DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 32-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102 | Tel. Redakcji dzienny 32-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr. 20

Rok III. Bydgoszcz, piątek 1 lipca 1932 Nr. 148

Lozanna zbankrutowała

Niemcy nie chcą płacić!

Fiasco rozmów francusko-niemieckich

Jak wiadomo, po rozmowach francusko-niemieckich w Lozannie, tak von Papen jak i Herriot powrócili do stolic swych państw, aby się porozumieć ze swemi mocodawcami. W dniu 27 konferencja rozpoczęła się ponownie.

Według informacyj agencji Havasa, na podstawie **deklaracyj, złożonych przez Schwerina-Krossigka dziennikarzom niemieckim, program, który Schwerin-Krossigk miał przedstawić na popołudniowej naradzie francusko-niemieckiej** brzmiał: „Niemcy nie są w stanie płacić i **nie mogą zgodzić się nawet na to, by po kilku latach w jakiejkolwiek formie płacenie odszkodowań miało być wznowione.** Są one natomiast gotowe do współpracy w dziedzinie gospodarczej i finansowej, w szczególności do udziału w **funduszu wspólnym, z którego byłyby udzielane (a zwłaszcza branel)** pożyczki dla państw w trudnej sytuacji finansowej oraz w akcji stabilizacji monetarnej."

W ciągu obrad niemiecki minister finansów silnie podkreślił negatywną tezę anulowania odszkodowań, oświadczając, że **Niemcy, nawet gdyby mogły płacić, nie płaciłyby, ponieważ wznowienie spłat reparacyjnych wywarłoby zły wpływ na zaufanie międzynarodowe(!!)**

Okazało się, że Niemcy nie mają Francji absolutnie nic do ofiarowania wzamian za anulowanie odszkodowań. Co więcej, von Papen oświadczył, iż exposé Schwerina-Krossigka jest kompletne.

W odpowiedzi swej Herriot oświadczył **że nie może stwierdzić jakiegokolwiek zbliżenia punktów widzenia.**

W kołach francuskich stwierdza się, iż na skutek cofnięcia się delegacji niemieckiej, **różnica poglądów jest jeszcze większa,** niż w końcu ubiegłego tygodnia.

Wszystkie dzienniki londyńskie stwierdzają, że zarówno w Genewie jak i w Lozannie **powstała sytuacja kryzysowa.**

„Daily Herald" podkreśla, że nadzieje na porozumienie francusko-niemieckie **są prawie utracone,** zaś Ameryka żąda odbycia wyraźnego głosowania dla wspólnej korzyści za lub przeciw propozycji Hoovera.

Prasa niemiecka w depeszach swych korespondentów z Lozanny podaje wiadomości **utrzymane w tonie niezwykle pesymistycznym.** Korespondenci twierdzą, że **nastąpiło rozczarowanie co** do pozytywnych wyników rozmowy **Herriota z v. Papenem,** przypisując **winę** za to **wyłącznie stronie** francuskiej (oczywiście!). Konferencja utknęła **na martwym punkcie.**

Londyn, 30. 6. (PAT). Deklaracja von Papena w Lozannie sprawiła w Londynie wielkie wrażenie i aczkolwiek prasa popołudniowa nie zamieszcza jeszcze komentarzy, to jednak z samych tytułów wynika, **że akcja niemiecka stanowi pewnego rodzaju przykrą niespodziankę.** Agencja „Exchange Telegraph" komentuje deklarację von Papena jako postawienie przez Niemcy **na porządku dziennym kwestji rewizji granic Pomorza i Gdańska.** W kołach urzędowych brytyjskich brak jeszcze narazie informacyj od delegacji brytyjskiej z Lozanny. Naogół w Londynie **konferencja lozańska uważana jest za skończoną** i panuje przekonanie, że **bankructwo konferencji** przykryte zostanie na zewnątrz wyborem komisji, której zadaniem będzie czynienie w ciągu lata próby ponownego zbliżenia poglądów dla umożliwienia odbycia na jesieni, czy to nowej sesji konferencji lozańskiej, czy też, co jest więcej prawdopodobne, międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Londynie.

Lozanna, 30. 6. (PAT) Rozmowy francusko-niemieckie, prowadzone w dniu wczorajszym ujawniły znaczną różnicę poglądów. Dziś ma być podjęty ostatni wysiłek w kierunku zbliżenia punktów widzenia obu państw.

Paryż, 30. 6. (PAT). Jak donosi agencja Havasa, **koła niemieckie w Lozannie lansują pogłoski, jakoby von Papen, przelicytowując swoje własne żądania wtorkowe, MIAŁ ZAŻĄDAĆ RZEKOMO REWIZJI TRAKTATU WERSALSKIEGO W TEJ CZĘŚCI, KTÓRA SIĘ ODNOSI DO GRANICY WSCHODNIEJ I W SPRAWIE RÓWNOŚCI ZBROJEŃ.** Następnie wysunął jakoby również **koncepcję dewaluacji powszechnej przez rozdzielenie zapasu złota.**

Komunikat oficjalny delegacji niemieckiej, aczkolwiek sformułowany jest bardzo ostrożnie, oświetla jednak, zdaniem Havasa, w sposób znamienny istotne tendencje kół kierowniczych.

Tezy francuskie w Lozannie

Paryż, 30. 6. (PAT). Herriot wystąpił w Lozannie **z następującemi tezami francuskiemi: Niemcy winne zapłacić odszkodowania. Francja pragnie zachować prawa do swej wierzytelności,** godzi się jednakże zrobić z nich rozważny użytek. Niemcy mogą spłacać odszkodowania normalnie w gotówce, albo też przyznać Francji korzyści gospodarcze, wreszcie **Niemcy mogą zwolnić się od spłat o ile przez wzmożenie bezpieczeństwa Francji oraz udzielenie istotnej gwarancji pokojowej pozwolą Francji na zmniejszenie ciężarów wojskowych** i w ten sposób przyczynią się do powrotu w Europie zaufania, będącego nieodzownym warunkiem przezwyciężenia kryzysu gospodarczego. Niezawodnie ze strony Niemiec wymagana jest również dobra wola i zrozumienie dla powszechnego interesu. Ostatnie rozmowy nie pozostawiły niestety żadnego złudzenia w tym względzie. **Von Papen zaprzeczył, jakoby był gotów zobowiązać się do uiszczenia sum ryczałtem z zastrzeżeniem pewnych warunków oraz zdewalwowania waluty,** którego wszystkie koszty pokryłyby rezerwy francuskie. Mac Donald nie zawahał się oświadczyć, iż propozycje te są nie do przyjęcia, zanim jeszcze minister francuski odrzucił je.

Nowe brednie Daily Telegraph

Berlin, 30. 6. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Lozanny, że wiadomość „Daily Telegraph", iż kanclerz von Papen ma zamiar doprowadzić do porozumienia z Polską — **na zasadzie umiędzynarodowienia korytarza polskiego — jest zupełnie zmyślona.**

Hitlerowscy mogą teraz hulać

Nowy dekret Prezyd. Rzeszy

Berlin, 30. 6. (PAT.). Wczoraj ogłoszony został **nowy dekret prezydenta Rzeszy** przeciwko wykroczeniom politycznym, wchodzący w życie z chwilą opublikowania. Zawiera on cztery paragrafy, z których pierwszy **znosi wszystkie dotychczasowe ogólne zakazy, dotyczące urządzania demonstracyj i noszenia mundurów,** zezwalając władzom miejskim na wydawanie zakazu tylko na ograniczonych obszarach. Minister spraw wewn. Rzeszy ma prawo zwrócenia się do najwyższych władz krajowych o zmianę lub zniesienie wydanych zakazów, a w razie nieuwzględnienia tego rodzaju żądania, może zakaz sam uchylić. Paragraf drugi przewiduje, iż tylko minister spraw wewn. Rzeszy ma prawo wydawać zakaz, rozciągający się na całe terytorjum Rzeszy lub poszczególne obszary i wyznaczać kary więzienia łącznie z grzywną. Według trzeciego paragrafu miejscowe władze mają prawo konfiskaty plakatów i ulotek, podburzających do gwałtów. Wraz z tym dekretem wydane zostało rozporządzenie o meldowaniu demonstracyj i udzieleniu pełnomocnictw władzom policyjnym do ew. ich zakazu, za przekroczenie tych przepisów przewidziane są kary pieniężne.

Dzisiaj nadzwyczajne posiedzenie Ligi Narodów

Genewa. (PAT). Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów, które miało się odbyć przedwczoraj, odroczono **do piątku popołudnia.**

Śmierć 4 podchorążych na strzelaniu artyleryjskiem

Łuck, 29. 6. (PAT.). Z Włodzimierza donoszą: Przy wsi Cerkówka pow. kowelskiego w czasie ostrego strzelania 4 baterji szkoły podchorążych rezerwy artylerji we Włodzimierzu, **rozerwała się komora** nabojowa armaty, wskutek czego ponieśli śmierć na miejscu: kapral Bagner Feliks i Frydman Józef, ciężko zaś ranni, którzy po pewnym czasie w szpitalu zmarli, zostali Kozłowski Jan i Hrobak Józef, lekko ranny kapral Filkensztein Hersz. Zabitych przewieziono do Włodzimierza.

Liczba bezrobotnych maleje

Warszawa, 29. 6. (PAT.). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 25 czerwca r. b. 252.864 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10.066 osób.

Manifestacje przeciw traktatowi wersalskiemu

przed zamkiem cesarskim

Berlin, 30. 6. (PAT). Przed zamkiem cesarskim odbyła się wczoraj **manifestacja nacjonalistycznych korporacyj studenckich** i organizacyj młodzieży niemiecko-narodowej **przeciwko traktatowi wersalskiemu.** W manifestacji uczestniczył **książę August Wilhelm, syn byłego cesarza** oraz komendant narodowo - socjalistycznych szturmówek major Schmidt — obaj **w mundurach partyjnych.** Mowę wygłosił poseł narod. socjal. **Alfred Rosenberg, mąż zaufania Hitlera, atakując ostro Polskę.** Po manifestacji doszło w śródmieściu Berlina do **burzliwych starć ulicznych między nacjonalistyczną młodzieżą akademicką a policją,** która gumowemi pałkami rozpędziła demonstrantów. Zaburzenia przybrały wieczorem **charakter groźny,** wobec czego wezwane zostały **większe oddziały policji z karabinami,** które zlikwidowały zajścia.

Na śmierć i życie!

Ostatnie dni Haznera na oceanie

Paryż, 30. 6. (PAT). W ostatniej części swego kablogramu **Hazner** zaznacza, że przez całe nieskończenie długie dwa dni następne nie ujrzał ani jednego okrętu. Był tak wyczerpany, iż tylko z najwyższym wysiłkiem przeglądał horyzont, oczekując już prawie beznadziejnie ocalenia. Nastąpiła **noc pełna koszmarów i halucynacyj.** Przed wyobraźnią przesuwały się **rodzina, przyjaciele, składy żywności i rzeki pełne słodkiej wody.** Wreszcie nastąpił świt. Hazner obudził się z gorączkowego snu, a równocześnie głód i pragnienie dawały się we znaki. Nagle na horyzoncie zarysował się szybko **zwiększający się punkt.** Z południa **w** kierunku samolotu Haznera płynął okręt. **Nadzieja** dawała mu zapomnieć o pragnieniu, **głodzie** i wyczerpaniu. Hazner wyszedł z **kabiny,** wdrapał się na najwyższy wystający **ponad** wodę punkt kadłuba i zdjąwszy koszulę, powiewał nią gwałtownie. Okręt zbliżył się już na taką odległość, że Hazner widział sylwetki ludzi, poruszających się na pokładzie. Był pewien **swego ocalenia,** jednakże okręt począł nagle maleć i **rozbitek z najwyższem przerażeniem i rozpaczą zrozumiał, iż go nie zauważono.** Ogarnęła go ponownie **bezsilność.** Z trudem wszedł do kabiny i bez nadziejnie spoglądał na horyzont. Już zapanowała **ciemność,** gdy na południowo-zachód zarysował **się znowu okręt.** Widział już, jak kilka wielkich lamp zapalono. Okręt tak się zbliżył, iż Hazner, rozpoznając ludzi, rozpoczął z całej **siły** krzyczeć na pomoc, jednak nikt go nie usłyszał i wkrótce i **ten okręt zniknął w ciemnościach.**

Ogarnięty bezbrzeżną rezygnacją, Hazner starał się zasnąć. Gorączkowy półsen z halucynacją osłabił go jeszcze bardziej. Wreszcie usnął, budząc się o świcie. Dzień był piękny, morze spokojne, samolot pływał lekko po niskich falach. Hazner nie ruszał się z miejsca, gdyż stracił wszelką nadzieję i już nie rozglądał się po horyzoncie. Myślał nawet o **odebraniu sobie życia.** Gdy wreszcie ujrzał kilka rekinów, ostrożnie krążących koło jego schronienia, zamknął oczy, chcąc uniknąć tego widoku i **zasnął ponownie.** Ze snu **wyrwał** go silny wstrząs samolotu, który **zakołysał** się niebezpiecznie. Hazner wysunął głowę i ujrzał **znowu statek,** zbliżający się z dużą szybkością w stronę samolotu. Pomimo tylu rozczarowań Hazner czemprędzej wszedł na najwyższą część kadłuba i rozpoczął znowu ze wszystkich sił powiewać koszulą. Ręce mu omdlały z wysiłku, lecz mimo to nie ustawał on. Po chwili stwierdził z najwyższą radością, że **statek rośnie z każdą chwilą.** Znowu energicznie rozpoczął powiewać koszulą. Już go ujrzano i dawano znaki. Hazner ani na chwilę nie stracił panowania nad sobą, lecz powiewał zaimprowizowaną chorągwią. Wreszcie zrozumiał że statek ujrzał go i płynie wprost w jego kierunku. Każda minuta oczekiwania przedłużała się w nieskończoność. Na kilkanaście metrów od samolotu statek zatrzymał się. W kilka minut potem spuszczono na morze szalupę, która przybyła do samolotu. Hazner zsunął się z trudem do łodzi.

Po trzynastu latach

Traktat Wersalski, którego 13-ta rocznica mija właśnie obecnie, — miał spełnić dwa zadania, zrealizować dwa cele. Po pierwsze: — miał **zlikwidować następstwa wojny światowej**, po wtóre: — **ustalić nowy porządek rzeczy w Europie.** — Dziś, w perspektywie minionych lat, możemy sobie urobić pogląd na to, czy dzieło Wilsona, Clemenceau, Lloyd George'a spełniło swoje zadanie.

Oczywiście, likwidacja następstw wielkiej wojny nie dała się przeprowadzić jednym aktem, jedną formułą. — Dziś wiemy o tem aż nadto dobrze. Cztery lata zbrojnych zmagań pomiędzy 20-tu miljonami ludzi, które w ciągu wielkiej wojny powołano pod broń, spowodowały zbyt wielkie przewroty, wytworzyły zbyt głęboką sprzeczność interesów i zbyt zachwiały budową społeczną i gospodarczą świata, aby je można było najgenjalniejszym choćby traktatem sprowadzić na płaszczyznę wspólnego działania. **Kryzys finansowy i gospodarczy, przeżywany przez cały świat, wywodzi się wprost z wojny światowej i w niej ma swe najgłębsze źródło.**

To też można śmiało stwierdzić, że **Traktat Wersalski nie zlikwidował następstw wielkiej wojny.**

Ale miał on drugi, konkretniejszy może i realniejszy cel: — **ustanowić w Europie nowy porządek rzeczy i wyłonić z siebie ciało zbiorowe, które byłoby gwarantem tego nowego porządku.** Ciało to zbiorowe — tuż po podpisaniu Traktatu Wersalskiego istotnie powstało. **Liga Narodów została powołana do życia niejako w formie egzekutywy międzynarodowej i międzypaństwowej.**

Niestety, — egzekutywa ta od samego początku **nie została zaopatrzona w potrzebne sankcje wykonawcze; stała się raczej platformą porozumiewawczą ludzi dobrej woli, a nie organem siły.** Był to błąd, który się mścił oczywiście w ciągu ostatnich 13-tu lat. Ale niezależnie od tego zasadniczego błędu, — nie ulega wątpliwości, że **Traktat Wersalski stworzył istotnie zręby nowego porządku i ustalił nową sytuację polityczną w Europie.**

Na jakich oparł ją przesłankach? Przedewszystkiem na **dążności do ujarzmienia imperjalizmu niemieckiego.** Rozpętanie wojny światowej było bowiem dziełem tego imperjalizmu. Pokój europejski zależał więc głównie od tego, czy po r. 1919 nie odżyje ten imperjalizm z powrotem. Główny zatem wysiłek części twórców Traktatu szedł w tym kierunku. Ale — nie wszystkich. Już bowiem wtedy, kiedy w Wersalu układano paragrafy traktatowe, działały pewne siły (np. Lloyd George), które nie umiały dostrzec podwójnej gry Niemiec, polegającej na zewnątrz na pozornem „ukorzeniu się" i przyrzekaniu poprawy, — a na wewnątrz na żywieniu niepłonnej nadziei, że uda się przecież obejść klauzule traktatowe.

To też zarówno ten fakt, iż Traktat Wersalski nie zlikwidował gospodarczych następstw przewrotu wojennego, jak i ten fakt, że organ wykonawczy nowego układu sił, t. j. Liga Narodów nie został zawczasu wyposażony w siłę, umożliwiającą skutecznie występować przeciw wszelkim mącicielom pokoju, — sprawił, iż **już niebawem z Niemiec poszły w świat nieśmiałe początkowo, a potem coraz bardziej zuchwałe próby obalenia tego porządku rzeczy, jaki wprowadził Traktat.** Lektura pamiętników Stresemanna daje pod tym względem bardzo wyraźne wskazówki. Niemcy **już przed wielu laty** obmyślili plan obalenia postanowień traktatowych, wszczęcia akcji „rewizjonistycznej" i wytworzenia w Europie takich prądów odśrodkowych, któreby doprowadziły do unicestwienia dzieła wersalskiego.

Historja ostatniego dziesięciolecia jest historją tych właśnie wysiłków niemieckich w kierunku obalenia Traktatu Wersalskiego. Mają w tych usiłowaniach Niemcy popleczników naturalnych, przedewszystkiem tych, którzy w wojnie światowej ponieśli klęskę, a więc wszystkich uczestników bloku państw centralnych, jak **Austrję, Węgry, poniekąd Bułgarję, Turcję. Ale mają** też popleczników **z obozu koalicji zwycięskiej.** Wewnętrzne **antagonizmy francusko-włoskie, jak również odrębne cele polityki angielskiej — dodają Niemcom bodźca** do coraz śmielszego porywania się przeciw postanowieniom traktatowym.

Jeżeli chodzi o stanowisko Polski, to **traktaty pokojowe nie zrealizowały w całości słusznych i sprawiedliwych żądań naszego narodu.** Organ wykonawczy układu wersalskiego, **Liga Narodów, nie zawsze też stuprocentowo wypełniała intencje, które przyświecały jej twórcom.** Gdańsk, jako „wolne miasto", a właściwie **instrument odwetowych zamysłów germańskich, — Warmja jako teren na którym Niemcy mogą magazynować swe zasoby militarne, — judzenia mniejszości narodowych**, zamieszkujących nasze państwo, — wszystko to świadczy o **ułomności istniejącego porządku rzeczy.**

A jednak, — mimo tych niewątpliwych cech ujemnych — **idea przewodnia Traktatu Wersalskiego była ziszczeniem naszych potrzeb państwowych i musi być uznana za nietykalną. Bez względu na różnice wewnętrzno-polityczne i na zabarwienie partyjne, wszyscy Polacy stać muszą twardo przy niewzruszalności traktatów.**

Niemcy wysilają się, aby z Traktatu choćby jedną cegiełkę usunąć. Widzą, że następstwem takiego faktu byłoby zachwianie się, a może i runięcie całego gmachu. **My natomiast — stoimy bezwzględnie przy tem, że nikt i pod żadnym pozorem nie śmie najmniejszego wyłomu uczynić w tem, co zostało ustalone i podpisane w Wersalu.**

Jest to wytyczną polityki polskiej i zasadniczą jej funkcją — niezależną od jakichkolwiek wewnętrzno - politycznych fluktuacyj. **W tym duchu podejmowane były wszystkie kroki i pociągnięcia polskiej polityki zagranicznej na arenie międzynarodowej w ciągu ubiegłych lat.** W tym samym, zgodnym z Traktatem, duchu iść one będą również i nadal, dopóki **obowiązujące postanowienia traktatowe będą przez naszych sąsiadów dochowywane.**

Ale nie należy zapominać, że **złamanie przez nich Traktatu — rozwiązuje Polsce ręce.** Wojna, którą chciałyby rozpętać Niemcy, byłaby **nietylko wojną o nienaruszalność granic, — ale również i o te słuszne i sprawiedliwe prawa Polski, których Traktat Wersalski jeszcze nie zrealizował.**

Zgodny chór hitlerowców z polskiemi „narodowcami"

Na marginesie „Casus belli"

Niejednokrotnie już byliśmy świadkami takiego dziwa nad dziwami, że prasa hitlerowska w Niemczech, i prasa „narodowa" w Polsce **identycznie tym samym przemawia językiem albo bliźniaczo podobnym ruchem załamuje dłonie z „oburzenia" nad poniektórymi zjawiskami w Polsce.**

W związku ze skandalicznym faktem **strzelania do marynarzy polskich w Gdańsku,** zamieściliśmy artykuł p. tyt.: „Casus belli", który — rzecz zrozumiała — niezmiernie zdenerwował Niemców, a jednocześnie rzecz niezupełnie zrozumiała, — „niepodobał się"... „Kurjerowi Poznańskiemu".

Tragikomiczne to pismo w nr. z dn. 28 bm. oświadcza, zapewne imieniem Str. Nar.: — Jesteśmy dalecy od rzucania **haseł niesumiennych(!?),** jakie rozbrzmiewają w niektórych pismach „sanacyjnych", chcących **ratować(!) obóz rządowy wojowniczemi zwrotami pod adresem Gdańska w rodzaju „casus belli" i t. d.** Pamiętamy to z okresu wyborów w r. 1930, kiedy również zabawiano się szermowaniem słowa „wojna"...

Rzecz dziwna, że te same, przez nas podniesione, a rzekomo „niesumienne" hasła niesłychanie „oburzyły" także ...niemiecko - nacjonalistyczną „Königsberger Allg. Zeitung", która z pianą na ustach rzuciła się na nasz organ... za **tenże sam artykuł, nazywając go „unsaubere Mitteln"** i „Unglaubliche Polenhetze" („niesumienne środki" i „niewiarygodne polskie podjudzania"). Gdański korespondent hakatystycznego pisma wypisuje pod datą 24 czerwca, że „o strzałach do marynarzy polskich ...nikt wogóle nie słyszał, gdyż ostrzeliwani marynarze nie podnosili alarmu...". Pismo królewieckie znane ze swego polakożerczego nastawienia, przedrukowuje dalej całe ustępy z naszego artykułu, „oburzając się" nań soczystemi, iście pruskiemi wyrażeniami.

Jest to — **nie pierwsze zresztą** — osobliwe widowisko. **Polakożercze pismo hitlerowskie uderza na nas z wściekłością dlatego, że konsekwentnie i otwarcie demaskujemy wojenne przygotowania niemieckie i piętnujemy zuchwalstwo hitlerowskich prowokacyj przeciw Polsce. A jednocześnie z tem również organ „polskiego" Stronnictwa Narodowego z pianą na ustach rzuca się na nas... za to samo.** Co więcej, — **oba nacjonalistyczne organy, prusko-narodowy i „polsko-narodowy", posługują się w „ataku" na nas dosłownie jednakowemi określeniami: raz „unsaubere Mittel", raz „niesumienne hasła"...**

Przed dwoma dniami opublikowaliśmy to, co **również hitlerowska „Weichselzeitung" wypisywała niedawno przeciw Polsce na podstawie głosów p. Romana Dmowskiego, Korfantego i prasy „narodowej".** Dziś — do wianuszka „zasług" Str. Narodowego na polu „patrjotycznego" działania przybył nowy listek. Nie będzie on ostatnim. Zgodnie z naszą zapowiedzią, drukować będziemy nadal te wszystkie **nader liczne przykłady bliskiego pokrewieństwa myślowego pomiędzy działalnością propagandy niemieckiej a działalnością prasową Str. Narodowego,** ażeby społeczeństwo na tych żywych przykładach jeszcze dobitniej przekonać się mogło, w **czyim interesie** leży dzisiejsze przeciwstawianie się pp. przywódców „narodowych" naszym nawoływaniom do stworzenia jednolitego polskiego frontu obrony granic.

„Dęte" i „lane"

O pewnym chłopskim „mężu stanu", którego w przedmajowych czasach los wyniósł do bardzo wysokiej godności państwowej, kursuje do dziś taka oto wesoła opowieść. Dygnitarz ów, bez kołnierzyka ale zato w butach z cholewami, zwiedzał raz przybytek nauki, gdzie wzdłuż ścian ustawiono szereg rzeźbionych popiersi sławnych pisarzów i poetów — „D a n t e", — zauważył ktoś półgłosem, wskazując dostojnikowi bronzowe popiersie twórcy „Boskiej Komedji". Dygnitarz bez krawata milczał przez chwilę, potem pokręcił głową z powątpiewaniem, aż wreszcie popukał palcem w spiż — „Hę? Co? D a n t e? Nie gadaj pan. Nie d a n t e, ino l a n e"...

Zdawało się bowiem biedakowi, że wyraz „Dante" znaczy: „d ę t e", a więc że to mowa o „dętem" lub „lanem" wykonaniu metalowego popiersia.

Czytając ostatnie wynurzenia pomorskiej prasy „narodowej" na temat jej stosunku do sprawy obrony granic, trudno jest nie uśmiechnąć się nad uderzającem podobieństwem jej „rozumowań" z ową „dętą" czy „dantejską" historją z lat przedmajowych. Od szeregu miesięcy Obóz nasz na Pomorzu głosi i wciela w czyn ideę wspólnego frontu przeciwniemieckiego, jako n a k a z k a r n o ś c i p a ń s t w o w e j, o b o w i ą z u j ą c e j w s z y s t k i c h o b y w a t e l i. Od szeregu miesięcy w realizowaniu tego hasła natrafiamy wśród całego społeczeństwa na coraz głębsze, czynne zrozumienie, że jedynie wspólny wysiłek obronny, oparty o ścisłą współpracę z wojskiem, dać może w wypadku niebezpieczeństwa dodatnie wyniki. Na to wszystko — prasa Str. Narodowego najpierw milczała, a potem kręciła głową z powątpiewaniem, bąkając to i owo. Aż wreszcie wzorem przedmajowego dygnitarza — zawyrokowała: „Hę? Co? Karność p a ń s t w o w a? Nie nam to gadać. Nie państwowa, ino partyjno-„sanacyjna"...

Przedmajowy bowiem dygnitarz bez krawata nie wiedział wprawdzie, kto to był Dante, ale zato uważał że się rozumie na „dęciu" lub „odlewaniu" metalu. A w krawatach chodzący pp. publicyści „narodowi!" wprawdzie także nie bardzo wiedzą, co znaczy: n a k a z o b y w a t e l s k i e j k a r n o ś c i, ale zato doskonale, z własnej a jedynej praktyki znają się na „d ę t y c h" i „lanych" metodach i sposobikach p a r t y j n e g o działania. To też w głowie im się pomieścić nie chce, że w publicznem życiu mogą dla obywatela istnieć jakiekolwiek inne nakazy, jak tylko „partyjne".

Tak bowiem bywało za owych „błogosławionych" czasów przedmajowych, kiedy to pp. „narodowcy" trzęśli krajem, a każdy „rozkaz" lada partyjnego przywódcy znaczył więcej, niż interes Polski, nawet w jej krytycznych i ciężkich momentach. Tak bywało, kiedy w latach 1918 — 19 z „rozkazu" partyjnych przywódców prasa „narodowa" zajadle szczuła przeciw Naczelnemu Wodzowi, formującemu armję polską dla wywalczenia granic. Tak bywało, kiedy w roku 1920 ta sama prasa siała w społeczeństwie niewiarę w wojsko, odsądzając jego kierownictwo od czci i wiary. Tak bywało, kiedy partyjne „rozkazy" pp. przywódców „narodowych" usiłowały nakłaniać do wódców wojsk na froncie do „błagania na klęczkach bolszewików o łaskę". Tak bywało, kiedy takiż „rozkaz" partyjny doradzał Naczelnemu Dowództwu Sił Zbrojnych sromotne opuszczenie frontu i ucieczkę przed bolszewikami do Poznania. Tak bywało kiedy w latach następnych aż po maj 1926 „rozkazy" partyjne pp. „narodowców" usiłowały rozbijać zwartość armji, wszelkiemi sposobami zabiegając o „wpływy... polityczne" wśród jednostek na wyższych stanowiskach wojskowych. Tak bywało, kiedy w latach 1925-26 w Sejmie na rozkaz „narodowy" zajadle zwalczano utworzenie Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, mającego być mózgiem obrony państwa na wypadek wojny. Tak bywało, kiedy z partyjnego „rozkazu" dla prostej złośliwości „obcinano" w Sejmie fundusze wojskowe na walkę ze szpiegostwem obcem, — tak bywało kiedy z obrad Komisji Wojskowej poprzedniego Sejmu na partyjny rozkaz pp. „narodowców" urządzono sobie drwiny, stawiając na jej czele figuranta-posła z PPS., zwolennika... skasowania wydatków na wojsko.

Tak b y w a ł o. Ale — m i n ę ł o. „Dęte" czy „lane" rozkazy p a r t y j n e nie mają dziś już, na szczęście, żadnego głosu w p a ń s t w o w e j sprawie obrony granic. Nawet ów przedmajowy dygnitarz, choć do dziś chadza bez krawata, zdążył się już zapewne dowiedzieć, że najważniejszą stroną spiżowego posągu jest jego t r e ś ć. A pp. „narodowcy", stając wobec sprawy o takiej treści, jak spiżowa siła obrony p a ń s t w o w y c h granic, — wciąż jeszcze orzekają z partyjnem znawstwem: — „Nie nam o tem gadać. To „dęta historja"... „sanacyjna"...

Przyjaźń polsko-szwedzka

Sekretarz szwedzko-polskiego stowarzyszenia w Sztokholmie p. Karol Gustaw Felenius bawił w ub. tygodniu w Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Łodzi i Gdyni, wygłaszając w tych miastach interesujące odczyty, które spotykały się z gorącem uznaniem licznie zebranych słuchaczy. W Katowicach p. Felenius wygłosił przez radjo odczyt na temat dowodów sympatji dla Polski w literaturze szwedzkiej. W Poznaniu i Łodzi powstały komitety organizacyjne stowarzyszeń polsko-szwedzkich na wzór istniejących już w Warszawie, Krakowie i Katowicach. Dział szwedzki Bibljoteki Jagiellońskiej, który otrzymał w początku rb. piękny dar 800 tomów dzieł historycznych, naukowych i literackich od przyjaciół Polski w Szwecji, został przez p. Felenjusa zawiadomiony o przygotowanym już darze 300 tomów dla bibljotek uniwersyteckich w Warszawie i Poznaniu. W bieżącym okresie letnim ma nastąpić między Polską a Szwecją wymiana młodzieży akademickiej. W jesieni rb. stowarzyszenie sztokholmskie projektuje urządzenie wystawy dwóch grup artystów grafików polskich.

Ktoś tu zwarjował

Fantazje à la pan Zagłoba

„Königsberger Allgemeine Zeitung“ z dnia 28 b. m. podaje „rewelacje“ dyplomatycznego korespondenta „Daily Telegraph“, zaczerpnięte z „koła przyjaciół“ („Freundeskreis“) jego kanclerskiej Mości, samego pana von Papena.

Kanclerz von Papen nosi się ponoć z zamiarem przedłożenia „genjalnego“ wprost planu, któryby ułatwił porozumienie polsko-niemieckie („der eine deutsch-polnischen Verständigung ermöglichen könnte“).

Cóż to za Minerwa wyskoczyła z głowy kanclerza von Papen? — mówiąc stylem jowialnego pana Zagłoby.

Oto von Papen jest gotów („ist bereit“!) wziąć pod uwagę... umiędzynarodowienie Pomorza i to pod „warunkiem“, że Gdańsk będzie zwrócony Niemcom...

Łaska za łaskę, nic za darmo, niema kareju bez interesu: — Gdańsk „wróci“ do Niemiec, a „w nagrodę“ — kanclerz von Papen jest gotów pozwolić na „umiędzynarodowienie“ Pomorza.

Ktoś tu zwarjował. Niewiadomo tylko, kto: — czy dziennikarz angielski, czy „Koła Przyjaciół“ kanclerza Niemiec, czy sam pan von Papen, czy „Königsberger Allg. Zeitung“.

Czytamy dalej, że „wzamian“ za całą tę historję á la Zagłoba, — Polska... uzyskałaby w Gdańsku prawa korzystania z wolnego portu, podobnie jak Czechosłowacja w Hamburgu i Szczecinie. Jednakowoż korespondent angielski wątpi, czy na takie „rozwiązanie“ zgodziłyby się całe Niemcy, ponieważ umiędzynarodowienie Pomorza nadal dzieliłoby Prusy na dwie części(!!).

W dalszym planie kanclerza von Papen leży połączenie Niemiec i Polski unją gospodarczą, a więc czemś w rodzaju „małżeństwa dla interesu“, w którem rolę posażnej jedynaczki, naiwnego gąsiątka, odegrałaby oczywiście Polska, — i wciągnięcie obu tych państw w szemat Dunaju(!).

Pismo zaznacza w końcu, że „z urzędowych stron niema jeszcze potwierdzenia tego planu“, to też „przedwcześnie byłoby zajmować jakieś stanowisko wobec tego problemu“...

Znajdujemy się obecnie w okresie wakacyjnym i upałów —. To też skoro udary słoneczne ludziom grożą porażeniem mózgu, warto ochłodzić zbyt rozpalone głowy zimnym głosem matematycznych rozumowań logiki.

Jeśli logicznie zastanowić się nad problemem „wykrawywania“ z jakiegoś państwa międzynarodowych kawałków, to siłą rzeczy nasunąć się musi przedewszystkiem wniosek analogiczny z „projektem“ Papena. Oto Francję z Polską łączą od wieków tradycyjne węzły przyjaźni, a od kilkunastu lat — cenny sojusz wojskowy. Byłoby niezmiernie dla nas wygodnem, aby oba nasze zaprzyjaźnione państwa miały wspólną granicę. Granica ta mogłaby np. biegnąć linją: Praga — Morze Północne poprzez Berlin. Praga pozostaje przecież również w serdecznych stosunkach z Paryżem. Ewentualnie zaś, za pewne „koncesje“ zgodzilibyśmy się na „umiędzynarodowiony „korytarz“, łączący Paryż z Warszawą poprzez Niemcy... „Koncesjami“ temi ze strony Niemiec byłyby wolne porty dla Polski w Hamburgu, Bremie, Lubece, Szczecinie, zresztą — we wszystkich miastach nadmorskich, do których dostęp przez niemiecki „korytarz“ byłby tak ułatwiony...

Możnaby snuć jeszcze inne podobne „projekty“ á la pan Zagłoba.

A Pomorze? O Pomorzu „umiędzynarodowionem“ niema i nie będzie nigdy mowy. Korespondent „Daily Telegraph'u“ przejeżdżać może do Polski conajwyżej ekspresem „korytarzowym“... Paryż — Berlin — Zbąszyń przez „umiędzynarodowiony“ korytarz — niemiecki. Wówczas może sobie wypisywać nowe fantazje „korytarzowe“, np. o „umiędzynarodowieniu“ Tamizy, Gangesu, Nilu i całego globu ziemskiego.

Antypolskie demonstracje w Berlinie

Awanturnicze popisy w Reichstagu

Przed zamkiem cesarskim w Berlinie odbyła się manifestacja nacjonalistycznych korporacyj studenckich Heimatsbundu i organizacji młodzieży narodowej przeciwko Traktatowi Wersalskiemu. W manifestacji uczestniczył książę Albrecht Wilhelm, syn byłego cesarza, oraz komendant narodowo-socjalistycznych szturmówek major Schmidt, obaj w mundurach partyjnych. Mowę wygłosił przywódca narodowych socjalistów Alfred Rosenberg, mąż zuafania Hitlera, atakując ostro Polskę. Rosenberg oświadczył między innemi, że Niemcy nigdy nie zrezygnują z terytorjów przyłączonych do Polski. „Ziemie te zostały użyźnione krwią niemiecką. Niemcy nie spoczną, dopóki Liga Narodów nie zwróci im terytorjów przyłączonych do Polski. Zwracamy uwagę innych narodów na ranę ropiejąca na wschodnich granicach Niemiec i ostrzegamy przed wywoływaniem tam chaosu“.

Po manifestacji doszło w śródmieściu Berlina do ostrych starć ulicznych między młodzieżą narodową a policją, która rozpędzała manifestantów gumowemi pałkami. Zaburzenia przybrały wieczorem charakter groźny, wobec czego wezwane zostały większe oddziały policji z karabinami, które zlikwidowały zajścia.

Równocześnie w Reichstagu odbyło się zebranie manifestacyjne połączonych organizacyj nacjonalistycznych niemieckich przeciwko Traktatowi Wersalskiemu. W charakterze gości honorowych występowali minister von Gayl i sekretarz Feigert. Mowę wygłosił wiceprezes związków Groeger, podkreślając, że celem niemieckiej polityki zagranicznej nadal pozostanie dążenie do obalenia Traktatu Wersalskiego i do rewizji systemu powojennego.

„My chcemy króla“

Przed restauracją monarchji w Bawarji

Zatruty posiew terroru hitlerowskiego zaczyna wydawać owoce.

Kraje związkowe Rzeszy zaczynają się odżegnywać od „dobrodziejstw“ Trzeciego Reichu. Prądy separatystyczne w Bawarji rosną z niebywałą potęgą. Jak już donosiliśmy, — „Daily Express“ publikuje wywiad swego korespondenta z dr. Heim'em, przywódcą chłopów bawarskich, który oświadczył mu co następuje:

„Trzeba się liczyć z tem, że lada chwila nastąpi proklamacja następcy tronu — Rupprechta królem Bawarji. 75% ludności bawarskiej jest bezsprzecznie nastrojona monarchistycznie i tylko zewnętrzna interwencja(?) mogłaby przeszkodzić restauracji monarchji. Zwracam jednakże uwagę, że wskrzeszenie monarchji bawarskiej nie oznaczałoby oderwanie się Bawarji od Rzeszy Niemieckiej. My, Bawarczycy, jesteśmy lojalnymi obywatelami Niemiec i chcemy takimi pozostać. Jednak musimy mieć własną konstytucję i pragniemy króla zamiast republikańskiego prezydenta.“

„Nie jestem prorokiem — zakończył Dr. Heim — ale sądzę, że zbliża się nasza godzina, jeżeli wybuchnie konflikt z rządem Rzeszy. Bawarja zwróci się wówczas ku swemu królowi, który powiedzie ją do walki o utrzymanie autonomji, pokoju i ładu“...

Nowe statuty ministerstw

W związku z połączeniem ministerstwa rolnictwa z ministerstwem reform rolnych i ministerstwem komunikacji oraz ze zniesieniem ministerstwa robót publicznych, w najbliższych dniach ogłoszone zostaną rozporządzenia rady ministrów, zmieniające odpowiednio statuty ministerstw: rolnictwa, komunikacji, pracy i opieki społecznej i spraw wewnętrznych, jako tych ministerstw, pomiędzy któremi nastąpiło nowe rozgraniczenie kompetencyj i które przejęły nowe funkcje skasowanego ministerstwa robót publicznych.

Nie jest przytem wykluczone, że nazwy jednego lub kilku ministerstw ulegną pewnym czysto formalnym tyko zmianom.

Gdynia — portem Prus Wschodnich

W związku z licznemi regularnemi połączeniami Gdyni z portami Europy i Ameryki, — port nasz zaczyna pośredniczyć przy reekspedycji mniejszych partyj towarów do sąsiednich portów.

Przed kilku dniami wysłano z Gdyni drogą śródlądową do Królewca kilkotonowy ładunek pierzy. Obecnie drogą tą pójdą dalsze transporty, nadchodzące do Gdyni drogą morską z portów zachodniej Europy i Ameryki, a przeznaczone dla Prus Wschodnich. Również Gdyńska łuszczarnia ryżu tą drogą wysłać zamierza transporty ryżu i mąki ryżowej.

Dalszy spadek bezrob.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 25 bm. wynosiła 252.864 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 10.066 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wykazuje spadek o 647 osób w ciągu tygodnia i wynosi obecnie 38.490 bezrobotnych.

Psychoza wojenna w Niemczech

Psychoza wojenna wśród ludności Niemiec trwa w dalszym ciągu. Jeszcze nie zamilkły alarmy wojenne w sprawie zamiarów polskich na Prusy Wschodnie, gdy znowu jesteśmy świadkami powstawanie nowej fali propagandy antypolskiej. Prasa niemiecka publikuje coraz to więcej artykułów, poświęconych zdolnościom wojennym Polski i przedstawiających Polskę jako ostoję militaryzmu. Z wystąpień tych zasługuje na uwagę to, co pisze berlińska Boersen-Zeitung, utrzymująca, iż Polska zbroi się jedynie i tylko przeciwko Niemcom.

Jedyny znawca

Prasa wschodnio-pruska oraz gdańska z oburzeniem omawia sprawę zorganizowania przez Bibljotekę Polską w Paryżu cyklu odczytów o sprawach Prus Wschodnich. Odczyty te, zdaniem pism niemieckich, mogą mieć tem istotniejsze znaczenie, iż prelegentami są uczeni i profesorzy francuscy. Jako pewna pociecha podnoszona jest okoliczność, iż prelegenci przyznają, iż Prusy Wschodnie nie są krajem czysto-polskim. Jednakże — zdaniem „Koenigsberger Hartungsche Zeitung“ — jedyną naprawdę ważną okolicznością jest, iż „prawdziwy znawca“ europejskiego wschodu, Rene Martel nie pozostawi bez odpowiedzi tych „bezsensowych twierdzeń o Prusach Wschodnich“.

Ten „prawdziwy znawca europejskiego wschodu“ jest, jak wiadomo, płatnym najmitą propagandy niemieckiej.

Brednie i pogróżki

Prasę niemiecką obiegają w ostatnim czasie wspomnienia z podróży po Pomorzu niejakiego Heinza Kurta. Heinz Kurt zapewnia, że na Pomorzu żyją Niemcy, Polacy oraz Kaszubi, którzy nie byli nigdy Polakami (!) i nigdy z Polską nie sympatyzowali (pod panowaniem niemieckiem wybierali Kaszubi tylko posłów-Polaków). Kraj ten nigdy nie należał ściśle do Polski. Obecnie miasta są spolonizowane, ale na wsi mieszka do 70 proc. Niemców. — Niemcy ci głównie płacą podatki, gdyż Polacy są od nich zwolnieni (!)

W świetle tak humorystycznych i bezsensowych informacyj nie dziwi nas już wcale żądanie autora, by „w interesie spokoju Europy i współpracy Polski i Niemiec“ usunięto Pomorze. Dodać jeszcze trzeba, że Heinz Kurt wierzy, iż wkrótce powieją sztandary niemieckie nad twierdzą grudziądzką.

Redukcja nadmiernych wynagrodzeń

Dekret p. Prezydenta obowiązuje od 25 bm.

Z dniem 25 bm. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach.

Mocą tego rozporządzenia wynagrodzenia członków zarządów, rad nadzorczych itp. oraz pracowników umysłowych w przedsiębiorstwach powinny być przystosowane zarówno do zdolności zarobkowej, płatniczej i podatkowej, jak i do wysokości płac ogółu osób, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie.

Przez wynagrodzenie rozumie się: uposażenie stałe w gotowiźnie wraz z dodatkami reprezentacyjnemi, gratyfikacjami i wszystkiemi związanemi z zatrudnieniem udziałami w zysku, procentami od obrotu itp. wynagrodzeniami niestałemi. Ryczałty za podróże i djety są wliczane do wynagrodzenia wówczas, gdy przekraczają normalne wydatki. Wynagrodzenia, które wraz z wszystkiemi wydatkami nie przenoszą kwoty 2.500 miesięcznie lub 30.000 zł. rocznie rozporządzeniu temu nie podlegają.

Ograniczenie wynagrodzenia następuje na podstawie decyzji organu zarządzającego danego przedsiębiorstwa, bądź z inicjatywy własnej tego organu, bądź też na wniosek, zgłoszony na piśmie do zarządu, lub komisji rewizyjnej. W przedsiębiorstwach i zakładach samorządowych oraz w instytucjach ubezpieczeń społecznych prawo wniosku ograniczenia wynagrodzeń przysługuje również właściwym władzom nadzorczym. Prawo wniosku przysługuje ponadto izbom skarbowym wówczas, gdy przedsiębiorstwo zalega od roku z uiszczeniem podatków, oraz ministrowi pracy i opieki społecznej w wypadku, gdy przedsiębiorstwo zalega z wypłatą wynagrodzeń osobom zatrudnionym w danem przedsiębiorstwie, conajmniej dni 30.

Odpis decyzji organu zarządzającego powinien być zakomunikowany osobom zainteresowanym listem poleconym w terminie 7-dniowym od zapadnięcia uchwały, a w terminie 14-dniowym od zgłoszenia wniosku. Osoba, której zakomunikowano decyzję organu zarządzającego o ograniczeniu jej wynagrodzenia, ma prawo, jeśli na ograniczenie się nie zgadza, wnieść w terminie dni 14, po otrzymaniu odpisu decyzji do właściwego sądu okręgowego powództwo o ustalenie wysokości wynagrodzenia. Podczas trwania sporu powód pobiera tymczasowo wynagrodzenie zmniejszone, ustalone przez organ zarządzający.

Sąd wniosek ten załatwi w postępowaniu niespornem, którego koszta poniesie przedsiębiorca. Jeżeli jednak wniosek ten jest rażąco nieuzasadniony, koszta ponosi wnioskodawca.

Osobie, której wynagrodzenie zostało ograniczone orzeczeniem sądu okręgowego służy prawo żądania przedterminowego rozwiązania umowy, po uprzedniem 3-miesięcznem wypowiedzeniu, chociażby umowa przewidywała dłuższy termin wypowiedzenia. W tym wypadku kary umowne lub odszkodowania, przewidziane w przypadku przedterminowego rozwiązania umowy, nie mogą być żądane. Prawo wypowiedzenia gaśnie w ciągu dni 30 od dnia wydania orzeczenia sądu okręgowego.

„Pułaski“ w Gdyni

Dnia 29 bm. przybywa do Gdyni okręt „Pułaski“ z 670 pasażerami ze Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady. „Pułaskim“ przyjeżdża do Polski wycieczka Sokołów z Ameryki, która następnie udaje się do Pragi Czeskiej na zlot sokolski. Tego samego dnia odpływa do Gdyni z Nowego Jorku okręt „Polonia“, a zawija do portu w Nowym Jorku okręt „Kościuszko“.

Pod pręgierz opinji publicznej

Dzięki taktyce klubu Stron. Narodow. do Sejmiku Wojew. został wybrany po raz pierwszy Niemiec

Jak podaliśmy już w numerze onegdajszym, na posiedzeniu Rady Miejskiej, jakie odbyło się w poniedziałek, **zaszedł wypadek, który nazwać można niebywałym skandalem,** a który niezawodnie odbije się głośnem echem nietylko w Grudziądzu, ale i na całem Pomorzu.

Na posiedzeniu zwołanem specjalnie dla wyboru **3 członków i 3 zastępców do sejmiku wojewódzkiego, dzięki niezrozumiałej taktyce klubu endeckiego,** któremu przewodniczy jak wiadomo **p. dr. Maj** — na członka sejmiku **wybrany został osławiony już w Grudziądzu hakatysta Georg Duday,** zaś jako jego zastępca adwokat Foege.

Pomimo usilnych starań innych klubów polskich, **klub endecki nie poparł koncepcji utworzenia wspólnej polskiej listy,** a nawet zebranie, które w tym celu zostało zwołane na pół godziny przed posiedzeniem, **zlekceważył i żaden z członków klubu endeckiego na zebranie to nie przybył.**

Wobec tego, nastąpiło rozbicie. Klub chadecki i stan średni utworzyły **wspólną listę,** z której wybrano do sejmiku **p. prez. Włodka** i jako zastępcę **p. mec. Marszałka.** Klub N. P. R. stworzył własną listę i zyskał jeden mandat, który objął **p. marsz. Szychowski i p. Łaszewski** jako zastępca.

Klub endecki, P. P. S. i klub niemiecki poszły każdy osobno, przyczem **klub endecki uzyskał 6 głosów, pomimo, że posiada 7 radnych** (zawiodła radna p. Przyborska, która na posiedzenie nie przybyła), **P. P. S. również 6 głosów,** podczas **kiedy niemcy głosując wszyscy zyskali 7 głosów i zdobyli mandat członka i zastępcy w sejmiku wojewódzkim.**

Gdyby klub endecki zblokował się z jakimkolwiek klubem polskim, wówczas niemcy nie zdobyliby żadną miarą mandatu.

Po dokonanych wyborach odbyło się drugie z kolei posiedzenie Rady Miejskiej dla załatwienia spraw bieżących naszej gospodarki miejskiej.

Na wstępie posiedzenia dokonano wyboru 3 opiekunów społecznych w osobach pp. **Prusakowskiego, Szymańskiego i Łaszewskiego.** Następnie przyjęto jednogłośnie wzór pieczątki miejskiej a mianowicie pieczątki, **z biskupem w środku.**

Jako ostatni punkt zebrania uchwalono statut t. zw. Targów Wielkich (jarmarków).

Po wyczerpaniu porządku obrad **przystąpiono do obrad nad wnioskami nagłymi i interpelacjami,** złożonymi w ostatniej chwili na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej, a których nagłość na wstępie posiedzenia uchwalono.

Po dłuższej dyskusji uchwalono **zaniechać obniżki 5% poborów robotników miejskich i** wypłacać w dalszym ciągu takie pobory, jak wypłacano w kwietniu br.

Następny wniosek złożony przez P. P. S. **domagał się zatrudnienia większej liczby bezrobotnych przy pracach doraźnych.** Na wniosek ten dał wyczerpującą odpowiedź **p. prezydent Włodek, z której wynika, że zatrudnianie wszystkich bezrobotnych przy pracach doraźnych jest niewykonalne, z powodu braku odpowiednich funduszów.**

Po dłuższej dyskusji uchwalono wysłać delegację złożoną z radnego **p. Kurzyńskiego** (P. P. S.) i **p. Baranowskiego** (N. P. R.) oraz **przedstawiciela Komitetu Bezrobotnych, do Ministra Pracy i Opieki Społecznej w celu przedłożenia sprawy bezrobocia na terenie naszego miasta.**

Na interpelację jak przedstawia się sprawa nadużyć w majątku Kuntersztyn, p. prez. Włodek oświadczył, **że sprawa ta skierowana została do wydziału śledczego.**

W końcu dłuższą dyskusję wywołała interpelacja domagająca się wyjaśnienia, **na czyj koszt p. poseł Reder (N. P. R.) odbywał podróż do Londynu** na Zjazd Związku Miast.

I na tą interpelację odpowiedział p. prez. Włodek, podając do wiadomości, że **p. poseł Reder otrzymał od Związku Rolników w Polsce bilet bezpłatnej jazdy do Londynu, zaś na koszta utrzymania Magistrat wyasygnował p. Rederowi 200 zł.** Po dłuższej dyskusji na ten temat zabrał głos p. Reder, **jednak nie pozwolono mu mówić, gdyż na ławach P. P. S. powstała wrzawa.**

Wobec czego przewodniczący wyczerpawszy wszystkie wnioski i interpelacje, posiedzenie Rady Miejskiej zamknął.

Pod sztandarem pracy dla Polski

Wiece i zebrania B. B. W. R. na terenie Pomorza

Z inicjatywy Bezpartyjnego Bloku odbyło się ub. niedzieli na terenie całego Pomorza z górą 20 zebrań i wieców. Charakterystycznem zjawiskiem jest, że ludność Pomorza stosunkiem zaufania do prac państwowych całego obozu Marszałka Piłsudskiego zgodnie m. in. zamanifestowała zrozumienie wysiłków rządu obecnego, zmierzającego pewną ręką do opanowania kryzysu gospodarczego i prowadzącego konsekwentną politykę zagraniczną, opartą na nienaruszalności traktatów pokojowych. Idea współpracy z rządem przenika do coraz szerszych sfer społeczeństwa polskiego na Pomorzu, które endecja wbrew oczywistym faktom stale uważa za swoją domenę.

Liczniejsze zebrania i wiece odbyły się w następujących miejscowościach Pomorza:

W Tczewie przemawiał pos. inż. Srzednicki, w obecności 600 uczestników,

w **Działdowie** — pos. Chamiec i psł. Wolska — wobec 600 osób,

w **Wąbrzeźnie** — pos. Idzikowski i prezes Paluch — wobec 500 osób,

w **Pelplinie** — ks. sen. Schulz i pos. Tebinka — wobec 300 osób.

Wiece powyższe odbyły się w podniosłym nastroju, uczestnicy zadawali mówcom setki pytań, na które otrzymywali dokładne i wyczerpujące odpowiedzi. Miarą nastroju wieców może być fakt, iż ks. sen. Schulca po jego przemówieniu, zebrani wynieśli na rękach wśród żywiołowych okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego i B. B. W. R.

Pozatem odbyły się zebrania członkowskie B. B. W. R. z udziałem zaproszonych gości.

W Prusach (pow. Chojnice), gdzie przemawiał pos. Poniatowski, w **Wieluniu** (pow. Chojnice) pos. Poniatowski, w **Sempolnie** (miasto) — pos. Wołczyński, w **Brodnicy** — pos. Rzóska, w **Świeciu** — sen. Wyrostek i poseł Gettel, w **Chojnicach** (miasto) — poseł Srzednicki, w **Czersku** (pow. Chojnice) — pos. Srzednicki, w **Toruniu** — pos. Promis, w **Popiołach** — pos. Promis, w **Rzęczkowie** — prezes Paluch, w **Grębocinie** — mgr. Schab, w **Lubiance** — pos. Serożyński, w **Grudziądzu** — pos. Pużyński i Idzikowski, w **Nowem Mieście** pos. Rzóska, w **Kościerzynie** — pos. Schimmel i Dąbrowski, w **Tucholi** (miasto) — pos. Moczulski, oraz w **Lignowach** (pow. Tczew) ks. sen. Schulc.

Na wszystkich wiecach i zebraniach uchwalono rezolucję, której treść podajemy przy obszernem sprawozdaniu z imponującego wiecu w Chełmnie.

Przypominamy sezon smażenia konfitur, soków, kompotów, marmelad — należy się do tego zawczasu przygotować.

Niezwykle tanie książki i przepisy we wszystkich księgarniach. 4422

P. wojew. Kirtiklis otworzył wystawę prac uczniów rzemieślniczych w Grudziądzu

Jak już donosiliśmy w ub. niedzielę dokonał p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis otwarcia wystawy prac uczniów rzemieślniczych, która mieści się w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. Stosowne przemówienie wygłosił prezes Izby p. Jakubowski. Pan Wojewoda zwiedził szczegółowo wystawę, interesując się wystawionemi eksponatami, charakteryzującemi rozwój rzemiosła na Pomorzu.

Prezes Izby wręczył Panu Wojewodzie piękny album pamiątkowy ofiarowany Dostojnemu Gościowi przez rzemiosło pomorskie. Po zwiedzeniu wystawy zarząd Izby podejmował Pana Wojewodę i gości herbatą w Królewskim Dworze.

Wystawa obejmuje eksponaty wszystkich gałęzi rzemiosła i trwać będzie do 4 września br.

Armja nauczycielska i jej owoce pracy

Z działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego

W dn. 30 bm. obradować będzie w Warszawie zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Związek ten jest jednem z najlepiej zorganizowanych stowarzyszeń zawodowych: skupia w swej organizacji ponad 42 tys. członków, posiada 1683 placówek na terenie całej Polski. Majątek Związku wynosi 9 milj. zł.

Jako organizacja zawodowa Związek stworzył własnym wysiłkiem imponujące instytucje samopomocy leczniczej, prawnej, spółdzielczej i ubezpieczeniowej. Sanatorjum na 180 chorych w Zakopanem, Dom Zdrowia na 30 chorych również w Zakopanem, kolonje w Krynicy — w pięknym własnym domu, własna kolonja w Hallerowie nad morzem — dają zdrowie i wypoczynek rzeszom nauczycielskim. Pomyślane na wielką skalę fudusze doraźnej pomocy pośmiertnej rodzinom członków Zw., pomocy pozbawionym pracy, stałych zasiłków wdowom i sierotom po nauczycielach, wspaniała bursa i hotel we własnym domu związkowym w Warszawie, wreszcie niezliczona ilość kas związkowych wszelkiego typu — stanowią olbrzymi wysiłek świadczeń finansowych niezbędnych zwłaszcza dziś — w dobie kryzysu.

Drugim niezmiernie ważnym terenem pracy jest akcja kształcenia i samokształcenia nauczycieli. Akcja ta obejmuje 27 pedagogicznych pism perjodycznych, o różnym poziomie i charakterze, wydawnictwa własnej księgarni, setki kursów nauczycielskich, stanowiących już dziś stałe placówki kształcenia, jak np. kursy o typie uniwersyteckim w Zakopanem i nad morzem, korespondecyjne, wyższe kursy nauczycielskie i inne.

Cyfry z zakresu działania Związku w dziedzinie oświaty pozaszkolnej mówią również za siebie: w 1931 r. prowadzono wspólnemi siłami 4000 świetlic i 3087 kursów dla dorosłych, a nadto wygłoszono 22.550 odczytów i urządzono 11.900 przedstawień.

Trudno wyliczyć wszystko, co Związek robi. Trudno znaleźć to, czego nie robi na wielkim froncie zawodu nauczycielskiego. — Skupiając 65 proc. wszystkich nauczycieli polskich, Związek skutecznie i ofiarnie dopomaga Państwu w ciężkiem zadaniu tworzenia szkolnictwa polskiego, w organizowaniu świadomej opinji społecznej, umiejętnej samopomocy, twórczej myśli obywatelskiej i śmiałej, zawsze czynem wieńczonej inicjatywy.

Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego pozwoli całemu społeczeństwu zapoznać się z twórczością i ideologją Związku oraz z duchową postawą całej armji nauczycielstwa polskiego, która wytrwale zwalcza przeszkody z wiarą w lepszą przyszłość szkoły, narodu i państwa.

Zawieszenie 10 proc. podwyżki uposażenia pracown. komunaln.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 21 maja br. o zmianie wysokości uposażeń funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych oraz zaopatrzeń emerytalnych została zawieszona moc *obowiązująca art. 8 ustawy z dn. 18 grudnia 1926 r. o wypłacaniu 10 proc. podwyżki uposażeń.*

Zgodnie z ustawą z dn. 15 marca 1932 r. zawieszenie 10 proc. podwyżki uposażeń ma również zastosowanie do płatnych członków zarządów oraz do pracowników związków komunalnych, zajmujących stanowisko służbowe poza m. st. Warszawą.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, co następuje: Zgodnie z postanowieniami zawartemi w art. 1 ustawy z dn. 15 marca 1932 r. zawieszenie wypłaty 10 proc. podwyżki uposażeń *ma automatyczne zastosowanie z dn. 1 czerwca 1932 r.*

a) do wszystkich płatnych członków zarządu związków komunalnych *na obszarze całego państwa,* poza m. st. Warszawą, do wszystkich zajmujących stanowiska służbowe na tym że obszarze pracowników komunalnych, których stosunek służbowy został zawiązany po dniu 19 kwietnia 1932 r.;

b) do *urzędników komunalnych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego,* których stosunek służbowy oparty jest na przepisach ustawy z dn. 31 lipca 1899 r. o mianowaniu i zaopatrzeniu urzędników komunalnych;

c) wreszcie do *kontraktowych pracowników komunalnych,* których uposażenie zgodnie z warunkami umowy jest ściśle dostosowane do każdorazowego uposażenia funkcjonarjuszów państwowych, w związku z czem automatyczne obniżenie 10 proc. uposażenia wynika z warunków umowy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nadmienia, że w razie, gdyby w poszczególnych wypadkach okazało się, iż uzyskana przez wstrzymanie wypłaty 10 proc. podwyżki uposażenia oszczędność nie była nieodzowną na pokrycie niedoboru budżetowego, względnie spłatę krótkoterminowych zobowiązań danego związku komunalnego, wtedy i jedynie w tym wypadku mógłby dany związek komunalny przeznaczyć oszczędności uzyskane drogą omawianej obniżki uposażeń *na pomoc tym pracownikom komunalnym, których dotyczy 10 proc. obniżka.* Pomoc taka mogłaby być przyznana w formie np. opłaty wpisów szkolnych za dzieci pracowników, remuneracyj itp.

Ministerstwo spraw wewnętrznych z całym naciskiem podkreśla, iż wypadki przyznawania wymienionej pomocy mogą być stosowane *wyjątkowo* i traktowane z całą oględnością, przy ścisłem indywidualizowaniu sytuacji każdego zainteresowanego związku komunalnego.

Zagranica o Polsce

„Marseille» Soir" opublikował wyczerpujący artykuł, poświęcony *sytuacji ekonomicznej w Polsce.* Autor ze specjalnem uznaniem podkreśla *rządową akcję, skutecznie zwalczającą bezrobocie, które w porównaniu z innemi krajami ogranicza się w Polsce do stosunkowo nieznacznych rozmiarów.* Przechodząc zkolei do ostatnich zarządzeń oszczędnościowych w dziedzinie budżetu państwowego, autor *wykazuje ich celowość* i osiągnięte już doraźne skutki, w postaci *dodatniego salda,* począwszy od maja br. O złotym polskim autor pisze, że jest to jedna z *najzdrowszych monet, jakie egzystują obecnie.* Artykuł podkreśla w końcu szczerze pokojową akcję Polski na terenie Genewy, przypominając o wniosku polskim w sprawie rozbrojenia moralnego.

KRONIKA

piątek 1 lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Wsp. Św. Pawła
Piątek Najśw. Krwi P. Jezusa

— **Dyżur nocny aptek do dnia 5 lipca włącznie pełnią:** — Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 385; Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orla, tel. 146.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce" z Krakowa.

TEATR MIEJSKI

Czwartek: — „Awantura w raju" — farsa w 3 aktach F. Arnolda i E. Bacha.

Piątek: — „Madame Pompadour" — głośna operetka w 3 aktach Leo Falla.

Sobota: — „Wesele Krakowskie" — wielkie widowisko regjonalne ze śpiewami i tańcami z udziałem przeszło 100 osób. Ceny miejsc od 30 groszy do 3 złotych.

REPERTUAR KIN

Kristal: — jeden z najpiękniejszych filmów sezonu p. t. „Meksykanka z Rio Grande". Film ten mieści w sobie urok południowego nieba i meksykańskich pieśni, oraz konflikty żywiołowych natur i temperamentów. Nadprogram: komedja, Tygodnik Foxa i fantazja rysunkowo-muzyczna

Nowości: — wielki film dźwiękowy p. t. „Niema życia bez miłości" — dramat z życia ulicy Nev Jorku. W rolach głównych Sally O'nell, Carmen Myers i Jack Egan.

Corso: — Dziś poraz ostatni „Radamika — królowa puszczy" oraz „Tarzan złoty lew".

Rewja: — „Łowca posagowy" oraz „Czarne domino" z Harry Liedtkem.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Zarząd Okręgowy KPW dziękuje wszystkim uczestnikom zawodów, Zarządom Ognisk KPW, wszystkim Komendantom rejonowym oraz Komitetowi organizacyjnemu zawodów za ich owocną pracę. Zawody są sprawdzianem, że nie wolno nam ustać w dalszej wytężonej pracy. Przedstawicielom Władz, oraz wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia II-ich zawodów okręgowych, składamy najserdeczniejsze podziękowanie za okazane wyrazy sympatji. Zarząd Okręgowy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

— **Nowy gabinet dentystyczny.** Dowiadujemy się, iż lekarz dentysta p. Oktawian Nehrebecki, b. kierownik Ambulatorjum Dentystycznego Kasy Chorych w Bydgoszczy, rozpoczął prywatną praktykę dentystyczną przy ul. Gdańskiej 71 (tel. 289) P. Nehrebecki'emu, który dzięki swym zdolnościom zawodowym cieszył się zasłużonem uznaniem licznych pacjentów, życzymy dalszego powodzenia w samodzielnej pracy.

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 1 lipca rb. o godz. 8,30 wiecz. na przystani. Sprawy regatowe. Komplet konieczny.

— **III. Baon 62 pp.** urządza w sobotę, dnia 2 lipca br. „Wielką Zabawę Taneczną" w sali Kina Wojskowego przy ul. Sowińskiego, na którą sympatyków i miłych gości serdecznie zaprasza.

— **Propaganda hodowli jedwabników.** Dla zaznajomienia społeczeństwa w racjonalnem prowadzeniu hodowli jedwabników, urządza Oddział Drogowy i w tym roku w ogrodnictwie kolei w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej nr. 82 (przy dworcu Bydgoskich Kolejek Powiatowych) wzorową hodowlę jedwabników. Pokaz oraz pouczenie odbywa się codziennie od godz. 19-tej do 22-giej (10 wieczorem).

„Śmierć Ks. Skorupki"

Wielkie widowisko w 5 obraz. w dniu 5 bm. o godz. 8 wiecz. na Stadjonie Miejskim

Jak się dowiadujemy, od kilku dni czyni się staranne przygotowania nad artystycznym wystawieniem powyższej sztuki. — Próby z udziałem wszystkich formacyj wojskowych postępują szybko naprzód. Społeczeństwo bydgoskie bardzo żywo interesuje się tą imprezą, czego dowodem tłumy publiczności podczas wczorajszej próby, brawurowo oklaskujące bohaterskie wyczyny wojska i artystów. — Nie dziwić się, gdyż poszczególne obrazy wzbudzają szlachetne uczucia patrjotyzmu społeczeństwa bydgoskiego.

Zatem — każdy w niedzielę na Stadjon!! Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni p. Idzikowskiego przy ul. Gdańskiej 23.

W rozterce z życiem

W niedzielę wieczorem zjawił się w restauracji hotelu Metropol 33-letni Bolesław Walkowski, por. rezerwy, zam. przy ul. Marcinkowskiego 1, i zamówił sobie kolację. Walkowski był częstym gościem tejże restauracji ceniony przez jej właściciela i kelnerów, jako człowiek taktowny i spokojny. Po spożyciu kolacji, Walkowski przesiedział jeszcze 2 godziny w restauracji, rozmawiając wesoło i swobodnie z znajomemi, przed którymi ani gestem, ani miną nie zdradził się, iż ma zamiar zerwać z życiem. Około godziny 12-tej w nocy Walkowski udał się do pokoju swego w tymże hotelu, który przedtem zamówił był. W godzinę później posłał hotelowego po 10 papierosów, poczem odebrawszy je prosił o obudzenie go o godz. 6-tej nad ranem. Gdy hotelowy o żądanej godzinie zapukał do drzwi zajmowanego przez Walkowskiego pokoju, nie usłyszał żadnej odpowiedzi. Sądząc, iż Walkowski mocno śpi, hotelowy oddalił się, kalkulując, iż nie będzie nieszczęścia, jeśli gość obudzi się w kilka godzin po godzinie 6-tej. Hotelowy trzykrotnie jeszcze przed południem usiłował obudzić Walkowskiego, jednak bezskutecznie. Podziwiał twardy jego sen i to mu starczyło na wytłumaczenie niemożności obudzenia gościa. Gdy jednak o godz. 1-ej po południu silne walenie w drzwi pokoju Walkowskiego pozostało bez odpowiedzi, powzięto w hotelu podejrzenia i wreszcie zdecydowano się otworzyć drzwi przemocą. Obsłudze hotelowej przedstawił się okropny widok. Na łóżku leżał w ubraniu Walkowski z przestrzeloną skronią i z kurczowo zaciśniętym rewolwerem w zastygłej ręce. Wezwana natychmiast pomoc lekarska, okazała się bezskuteczną, gdyż śmierć nastąpiła prawie natychmiast po wystrzale. Na stole znaleziono list denata, adresowany do żony. Dotychczas nie zdołano ustalić powodu rozpaczliwego kroku Walkowskiego, przypuszczalnie jednak pchnął go w ramiona dobrowolnej śmierci silny rozstrój nerwowy, w jaki niedawno popadł. Zwłoki Walkowskiego, który z zawodu był kupcem, odstawiono do kostnicy przy Szosie Szubińskiej.

Z turnieju zapaśniczego

W sobotę wieczorem zainteresowanie olbrzymich tłumów widzów skupiła na sobie rewanżowa walka Sztekera z Kawanem. Jak wiadomo pierwsza walka tych dwóch zapaśników skończyła się porażką naszego rodaka, który czując się wówczas niedysponowanym poddał się uchwycony przez przeciwnika w podwójny nelson. Rewanżowe spotkanie przyniosło zwycięstwo Sztekkerowi, który tym razem zademonstrował wysoką klasę techniki zapaśniczej. Kawan jak zwykle brutalny, w 35-min ciśnięty przez Sztekkera przerzutem przez głowę legł na obie łopatki. Niemniej emocjonującą była walka wolno amerykańska Westergarda z Tornowem. Polak mimo nadzwyczajnej swej techniki ulec musiał olbrzymiemu ciężarowi Niemca, któremu poddał się w 13-tej minucie. Rumun Dimitrescu, korzystając z nieprzygotowania na trick przeciwnika swego Bułgara Ferestanoffa w chwili powitalnego podania sobie rąk zastosował niespodziewany chwyt, kładąc bułgara na łopatki. Wprawdzie chwyt był prawidłowy, ale zwycięstwo nie fair. W końcu Garkowienko nie rozstrzyga walki z Estończykiem Petersonem, który okazał się równie silnym jak i brutalnym zapaśnikiem.

W dniu wczorajszym Ferestanoff w 15 minucie kontratakiem wyciągnął na macie Waluszewskiego. Obaj walczyli bardzo ładnie. — Tornow nie rozstrzygnął z estończykiem Petersonem. Ten ostatni z dnia na dzień coraz bardziej brutalnieje.

„Gwoździem" wieczoru była decydująca, rewanżowa walka mistrza Sztekkera z Niemcem Westergardem. Tempo walki z miejsca b. szybkie. Obaj przeciwnicy walczą ostro, z zacięciem. W 22 minucie Sztekker chwyta Westergardena w klucz, pomagając sobie przytem nogą, którą kilkakrotnie uderzył swe własne ramię. Westergarden wyrywa się z bokserskiego chwytu i... wszczyna awanturę zarzucając arbitrowi — zupełnie zresztą niesłusznie — stronniczość. Arbiter Brański trzykrotnym gwizdkiem wzywa Westergardena, który opuścił ring, do kontynuowania walki. Jednak Niemiec rezygnuje z dalszej walki, co decyduje o przyznaniu zwycięstwa Sztekkerowi, który choć walczył ostro, ale najprawidłowiej. Publiczność zgotowała swemu ulubieńcowi owację, obdarzając go kwiatami.

W końcu numeru Dimitrescu w 12 minucie rzucił na matę z młynka ciężkiego, nieporadnego, niezgrabnego Niemca Willinga.

Dziś walczy: Willing — Waluszewski, Peterson — Westergarden, Kawan — Tornow (decydująca), Sztekker — Dimitrescu (decydująca).

Egzaminy w Państw. Szkole Przemysłowej

24-go czerwca 1932 r. zakończyły się egzaminy końcowe w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy:

a) *Wydział chemiczny* ukończyli i uzyskali tytuł „technika chemika" — Bagiński Edward Bagiński Władysław, Bogucki Jan, Cenzartowicz Romuald, Dębski Stanisław, Derżko Roman, Duda Ludwik, Książkiewicz Stanisław, Pęksiński Bronisław, Piasecki Zygfryd, Rochowiecki Jan, Stojak Zygmunt i Trzciński Jerzy;

b) *Wydział Młynarski* ukończyli i uzyskali tytuł „technika młynarskiego" Barański Wacław, Ginter Bolesław, Gebethner Juljusz, Komarnicki Władysław, Koegel Dawid, Liber Czesław, Szapala Mieczysław, Szelążek Wacław i Zgorzelski Kazimierz;

c) ukończyli *roczny Kurs dla podmajstrzych i majstrów młynarskich* i uzyskali tytuł mistrza młynarskiego — Bartel Jan, Chruściel Adam, Faber Ludwik, Fischer Alfons, Grott Stanisław, Karubin Czesław, Płochocki Leopold i Radkowski Alfons.

Kombinatorzy rajfurzy

Pewien obywatel bydgoski kupiwszy dom od niej. Neuberta, zwyczajem dzisiejszym na weksle, usiłował sprzedać go dalej, naturalnie tylko za gotówkę. Z transakcją taką nie mógł się pogodzić administrator tegoż domu, mieszczącego się przy ul. Babia Wieś, niej. Władysław Strożyk, który powiadomił w czas Neuberta o dziwnych praktykach osobliwego „kupca" i zdołał w ten sposób przeszkodzić jeszcze bardziej osobliwej sprzedaży domu. — Kombinator, któremu Strożyk tak szpetnie popsuł szyki, zapałał doń okrutną zemstą, której dał w dniu wczorajszym krewki wyraz. — Wziąwszy sobie do pomocy dwóch kompanów, rozindyczony kombinator napadł na Strożyka, którego we troje „obrabiali" tak długo, aż padł okrwawiony i zemdlony na ziemię. Policja zawiadomiona o niesłychanym tym napadzie, aresztowała wszystkich trzech rajfurów, by im dla uspokojenia nerwów zaaplikować kilka dni przymusowego spokoju.

Ze sportu kręglarskiego

Najmłodszy Klub Kręglarzy w Bydgoszczy „Grzmot", istniejący zaledwie 3 miesiące, od chwili swego powstania rozwinął odrazu szeroką i ożywioną działalność. Wyrazem tego jest dwukrotne urządzenie kulania premjowego, z których jedno odbyło się wyłącznie dla członków Klubu, drugie zaś było kulaniem publicznem o 12 cennych nagród dla miłośników sportu kręglarskiego, tak zorganizowanych, jak i niezrzeszonych wogóle.

W dniu 20 bm. w lokalu Luckwalda odbyło się konstytucyjne zebranie, celem uchwalenia statutu i wyboru nowych stałych władz Klubu, w miejsce dotychczasowych, wybranych tymczasowo.

Zebranie zagaił prezes p. Laska poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania. Przewodniczącym wybrano przez aklamację prezesa P. Z. K. L. p. red Formańskiego.

Projekt statutu referował w imieniu Komisji Statutowej p. Trzebiński. Po zaakceptowaniu i uchwaleniu statutu, nastąpiło sprawozdanie tymczasowego zarządu, które złożył prezes p. Laska oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, zakończone wnioskiem o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, co też nastąpiło.

Nowy Zarząd wybrano w następującym składzie: prezes — p. Laska, wiceprezes — Skiciński Kazimierz, sekretarz — Trzebiński Henryk, skarbnik — Dembski Edmund, kierownik gry — Mówiński Edmund, do Komisji rewizyjnej powołano — p. K. Sachę — jako przewodniczącego oraz pp. Nehringa Feliksa i Maćkiewicza Leonarda. Sąd Klubu składa się z przewodniczącego: Nowaka Bernarda, Kwietnia Józefa i Kasprowicza.

Wrażenia teatralne

Krakowskie wesele

— Witam radcę i najmocniej przepraszam za małe spóźnienie

— Ładne mi to małe! Umawia się dyrektor na 4-tą a przylazi o 6-tej. Dwie pełne godziny sterczę w tym ogródzie teatralnym jak pokutnik. Z nudów począłem nawet kokietować, co przecież nie przystoi ani mojemu wiekowi ani tuszy.

— Radcuniu! nie mogłem wcześniej, byłem na weselu.

— Na jakiem i czyjem weselu?

— Krakowskiem.

— Krakowskiem? — Iii... kpi sobie dyrektor ze mnie i to w żywe oczy, albożeż nagazował się pan dokumentnie.

— Ani jedno ani drugie. Szczerą mówię prawdę.

— ;Zaraz, zaraz... bo we łbie mi się kręci. Więc niby był pan w Krakowie na weselu?

— Skądżeż znowu! — tu w Bydgoszczy.

— Aha... rozumiem. Wesele zatem sprawiali znajomi pańscy, mieszkający obecnie w Bydgoszczy, ale rodem z Krakowa.

— Tak i nie.

— Przestańże pan dworować sobie ze mnie, bo jak dyrektora szanuję...

— Spokojnie radcuniu! Jak to było opowiem". Smaruję ulicą, by punktualnie zdążyć na randkę z radcą a tu naraz z daleka mi jaczy szarość tłumu, uwieńczona czemś pstrokatem, jakiemiś malowniczemi różnobarwnemi plamami.

— Co pan mówi! Słowem — karnawał nicejski?

— Otóż to! Zakładam na nos drugą parę okularów, by się lacniej w sytuacji zorjentować; i czekam osobliwej owej kawalkady. Pod jeżdża bliżej, patrzę a tu mości dzieju — na dwóch furgonach i wozie drabiniastym, eskortowanym przez banderję konną krakusów i ułanów księcia Józefa z dwie setki weselników w rogatywkach, sukmanach, kierezyjach, pasach litych, kieckach strojnych i powiewających na wietrze barwnych wstążkach, jakby żywcem wziętych z obrazów Falata czy Wodzinowskiego. Na przedzie transparent: Wesele krakowskie, widowisko teatralne w ogrodzie Patzera.

— Aaa... takie to buty!

— Ano nie inne. Takie to było oryginalne, swojskie, nieimportowane, nie zapożyczone, pełne barw, wdzięku i junactwa, że aż dusza rosła. A przytem jak nie zaczną dziewoje strzelać we mnie filuternemi ślepkami, uśmiechać się kusząco, wyśpiewywać krakowiaki i docinać, takiem rezon stracił i już bez wolnie potaszczyłem się wraz z tłumem za wozami do ogrodu Patzera. I nie żałuję tego. Widowisko nie tylko ciekawe, ale i piękne. Ruch, życie, barwa, wdzięk patronowały owemu weselisku. Na chwilę traciłem poczucie rzeczywistości. Zdawało mi się, iż naprawdę, fizycznie znalazłem się w jakiejś wsi krakowskiej na zrękowinach chabrookiej Marysi i ognistego, zawadjackiego Janosika.

— Nie rozczulaj się pan, jeno gadaj, jak to tam z tem weselem było.

— Trudno powiedzieć! Treści niby mało, bo też poco się tem na weselisku kłopotać. Grunt — zabawa, werwa, temperament. Było tam wprawdzie kilka oracyj powinszowań, krakowiaków, i innych przyśpiewek wesołych i beztrosko swawolnych ale ginęły w zamaszystym rozgardjaszu tańca, przygłuszały je mazury, obertasy, kujawiaki, taniec zbójników zakopiańskich i inne, a z pod hołubców aż skry leciały. Do owego apelu radości życia stanęli społem wszyscy aktorowie od samej pani dyrektorowej począwszy a na ostatnim ciurze „statystycznym" skończywszy. Gospodarzył zabawnie przepyszny Dowmunt, który pospraszał moc luda nie pomijając i pociesznego Mośka i Mośkową (kapitalni Cybulski i Morozowiczowa). Zjechali na kasztanach i sam pan rotmistrz (Bielicz) i porucznik ułanów (Granowski) biorąc serca niewieście z miejsca w pasyr czerownemi jak krew rabatami, srebrzystemi akselbantami, połyskującemi ostrogami. Radcuniu — nie sposób wyliczyć wszystkich weselników, bobym ich i na wołowej nie spisał skórze. Powiem tylko, iż aktorów naszych porwało jak rzadko kiedy. Dziwowały się osobliwie pięknej tejże zabawie weselnej nie tylko tłumy publiczności i stuletnie drzewa, ale i słonko, które po dwutygodniowej absencji wyjrzało na dwie godziny zza chmur, by nie uronić niczego z widowiska polskiego piękna, harmonji, uroku młodości i życia.

Jakżeż żałuję, że nie widziałem tego wszystkiego.

— Jeszcze radco — nic nie stracone. Powtórzą napewno widowisko to w najbliższą niedzielę. Proszę na nie pójść, bo dopraw warte zobaczenia, a przytem bilety wstępu to nie jak „barszcz". (g)

Imponujące zebranie poselskie BBWR w Chełmnie

W ub. niedzielę odbyło się w Chełmnie wielkie zebranie poselskie BBWR.

W przepełnionej sali zagaił zebranie prezes powiatowy BBWR p. Hądzlik, witając przybyłego senatora dr. Wyrostka i posła Getla, jak również licze audytorjum.

Referat posła Getla.

Po zagajeniu zabrał głos poseł Getel, który zaznajomił w długim, rzeczowym referacie zebranych z sytuacją gospodarczą kraju.

Powołując się na premjera Prystora i wiceministra Zawadzkiego — sprecyzował prelegent całokształt zagadnienia kryzysu.

Kapitalizm przedwojenny szedł całą siłą na zdobycie nowych ryków, mając do dyspozycji ekspansję kolonjalną. Wojna światowa zmniejszyła ekspansję kapitałów amerykańskich i europejskich wobec gruntownych przemian w ustosunkowaniu terytorjalnem.

Kiedy ekspansja państw przemysłowych uległa dzięki wojnie światowej gruntownemu załamaniu, nastąpił nacisk jednych państw na drugie, aby wywalczyć jak największe rynki zbytu dla rodzimego eksportu przy równocześnie największej abstynencji importu zagranicznego.

W związku z tem wytworzyła się bojowa, powojenna sytuacja — międzypaństwowa walka o wyścig wzmożonych ochron celnych, idee dewaluacji wartości pieniężnej. ograniczenie dewizowe itd.

W takiem położeniu gospodarczem kryzys musiał odbić się nader ujemnie na Polsce, — która przejmując różnolity, podzielnicowy organizm strukturalny, nie miała jednolitości ustrojowej, nieodzownie potrzebnej w życiu gospodarczem Państwa.

Kiedy inne państwa Europy w chwili kryzysu światowego miały za sobą ciągłość ustalonych już dawno stosunków międzynarodowej gospodarki — Polska, jako młode, odrodzone Państwo musiała w dziedzinie wszechświatowej ekonomji, międzynarodowych stosunków handlowych torować dla siebie zaczątki ekspansji gospodarczej...

Z kolei przeszedł prelegent do określenia kryzysu ze strony natury finansowej. Uwydatnił poseł Getel brak kapitału na uruchomienie tych nawet gałęzi przemysłu, które miałyby zapewniony, zagwarantowany zbyt. — Wskutek kryzysowego popłochu, wszelki kapitał kurczy się, wycofuje się nawet tam, — gdzie kredytobiorca daje pełną gwarancję rewindykacji gotówki z solidnemi procentami...

Nasz obrót zagraniczny jest za mały i przy wycofaniu najmniejszego nawet kapitału odbija się to ujemnie na całokształcie polskiej ekonomji.

W walce z kryzysem.

Aby scharakteryzować ten cały przewrót gospodarczy, sięgnął prelegent do statystyki: eksport się zmniejszył w porównaniu z rokiem 1927 następująco: Stany Zjednoczone Ameryki o 62 proc., Francja o 62 proc., Włochy 58 proc., Węgry, Rumunja o 56 proc., Anglja 47 proc., Niemcy 39 proc. W tej dziedzinie Polska stoi na 3 miejscu.

Import zmniejszył się od 39—72 procent.

Obieg pieniężny spadł w Polsce w 1928 r. o 11 proc., Anglja, Austrja 6 proc., Włochy 22 proc.

O ile chodzi o bezrobocie, podług statystyki w porównaniu z r. 1927 — bezrobocie wzrosło we Francji o 50 proc., w Czechosłowacji o 12 proc., we Włoszech z 220 tysięcy wzrosło na miljon, gdy w Polsce z 265 tysięcy wyrosło tylko do sumy około 350 tysięcy.

W dalszym ciągu referatu uwydatnił prelegent aktywność naszej gospodarki w stałości waluty, zdobytej bez ograniczeń dewizowych, stosowanych gdzieindziej zagranicą.

Rząd Marszałka Piłsudskiego w walce z kryzysem gospodarczym postanowił: 1) odciąć się gospodarczo od kryzysu światowego, 2) wyłonić z siebie (narodu) maksimum sił dla ożywienia życia gospodarczego...

Owe oderwanie się od światowego kryzysu uwydatniło się w różnych dziedzinach a przedewszystkiem w dziedzinie rolnictwa i w dziedzinie finansowej.

O le chodzi o rolnictwo, przeciwkryzysowa kontrofensywa rządowa ujawniła się w akcji interwencyjnej zakupów zboża, w premjach wywozowych i uruchomieniu kredytów zastawnych — co w rzeczywistości odcięło nas od cen na rynku światowym. Celowość tej akcji uwydatnia się przykładowo w statyst. giełdowej z 4 czerwca br., z której wynika, że gdy kwintal pszenicy był notowany w Chicago dol. 2.09 w Hamburgu dol. 2.57 — Warszawa osiągała dol. 3.58. Gdy żyto w Chicago notowano 1.42, w Hamburgu 1.98, w Warszawie wskaźnik giełdowy wykazywał 3.30. Notowanie owsa ukształtowało się: Chicago 1.62, Hamburg 1.87, Warszawa 2.80. Cyfry powyższe są realnem zwierciadłem mądrej polityki gospodarczej rządu Marszałka Piłsudskiego.

W dziedzinie finansowej plan rządu odcięcia się od światowego ogniska kryzysowego zrealizował się przez utrzymanie równowagi budżetowej i stałości waluty, co zostało w zupełności osiągnięte. Wprowadzenie tego programu gospodarczego nastąpiło przez rozłożenie ciężarów na wszystkie warstwy społeczne, co uwydatniło się nietylko redukcją płac urzędniczych, zarobkowych, ale również obcięciem nadmiernych uposażeń dyrektorskich instytucyj finansowych, przemysłowych itd., co ukazało się w tych dniach w „Dzienniku Rozporządzeń".

W związku z tem nasunęła się konieczność dostosowania cen do wytworzonej sytuacji przez obniżenie kosztów produkcji, do czego przyczyniły się mocno zastosowane przez Rząd ulgi podatkowe.

Reasumując swe rzeczowe wywody zaapelował prelegent o maskismum czynnej wytrwałości społeczeństwa i równowagę psychiczną opanowanie nerwów w pełnem zaufaniu do poczynań rządu, które wyprowadzą państwo w dobie światowego kataklizmu na szlaki lepszego jutra.

Rzęsiste oklaski audytorjum były najlepszą oceną słuszności rzeczowych, jasnych wywodów prelegenta, który ujął szkicowo cały ogrom dotychczasowej walki rządu z kryzysem.

Referat senatora dr. Wyrostka.

Z kolei zabrał głos senator dr. Wyrostek, który przedstawił zebranym sytuację polityczną.

Po chwilowym entuzjazmie świata nad koncepcją Ligi Narodów rozpoczęły się dawne przejawy polityczne, wzajemna rywalizacja zwycięzkich państw o hegemonję w Europie, którą wykorzystały nadzwyczaj sprytnie Niemcy, aby z rozdźwięków wśród zwycięzców wyłuskać korzyści dla siebie. Zwolna ale systematycznie dążyły Niemcy do rozluźnienia oków, nałożonych przez Traktat Wersalski, co zrealizowało się w przedwczesnej ewakuacji Nadrenji.

Po omówieniu intryg niemieckich na tle Locarna scharakteryzował prelegent całą perfidję niemieckiej dyplomacji, która mydląc oczy mężom stanu Zachodu, ułatwiała Niemcom systematyczne wyłamywanie się z pod klauzul Traktatu Wersalskiego.

Z kolei wykazał mówca jałowiznę wszelkich komisyj rozbrojeniowych, stwierdzając fakt, iż ostatnie wyczyny niemieckiej dyplomacji szantażu (Hitleryzm itp) zdarły z ócz przesłony łatwowierności i ujawniły urbi et orbi niebezpieczeństwo niemieckich programów odwetowych.

Po skreślenu naszej sytuacji geograficznej jak również sytuacji politycznej Polski wtłoczonej w sąsiedztwo 2 wrogów, scharakteryzował dr. Wyrostek wysiłki Niemiec, dążące do supremacji „narodu wybranego" w drodze podeptania traktatu wersalskiego.

Po przemówieniu obu reprezentantów izb ustawodawczych podziękował w serdecznych słowach prezes Hądzlik za tak rzeczowe referaty, zwracając się do zebranych z serdecznem wezwaniem o solidarność, zgodę wewnętrzną i ofiarną współpracę z rządem, przy którym stoi społeczeństwo chełmińskie niezłomnie solidaryzując się w zupełności z intencjami i poczynaniami rządu, co ujęli zebrani w uchwalonej rezolucji o następującej treści:

Rezolucja.

Zebrani w dniu 26 bm. w ilości 1153 członków i sympatyków BBWR w Chełmnie po wysłuchaniu sprawozdań p. sen. dr. Wyrostka, p. posła Getela, po dokładnem zaznajomieniu się z całą akcją Rządu, zdążającą energicznie do zwalczenia ciężkiego kryzysu, jak również ugruntowania fundamentalnych podstaw wielkomocarstwowej Polski jako wyraz jednogłośnej solidarności i poparcia intencyj i zamierzeń Rządu uchwalają:

1. Wyrazić pełne zaufanie i gorące podziękowanie za dotychczasową działalność Rządu, który w czasie najwyższego napięcia przesilenia gospodarczego potrafił znaleźć środki, które zezwoliły na utrzymanie się całokształtu naszej gospodarki narodowej i rokują realne nadzieje co do skuteczności dalszej akcji Rządu w tym kierunku.

2. Wyrazić pełne zaufanie względem akcji Rządu zdążającej do skonsolidowania naszej administracji i całego życia społecznego, co wyraziło się w wielkiej ilości głęboko przemyślanych ustaw, usuwających dotychczasowy chaos organizacyjny.

3. Wyrazić pełne zaufanie wysiłkom Rządu w kierunku przygotowania narodu do obrony krwawo zdobytej Niepodległości, specjalnie podkreślając olbrzymie dzieło przysposobienia rezerw.

4. Wyrazić pełne zaufanie dla akcji Rządu w stosunku do Pomorza, które znalazło całkowite zrozumienie o jego ważności dla Polski, co uwydatniło się specjalną a stałą opieką w wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego.

5. Zebrani ślubują z pełni zrozumienia i serca najaktywniejsze poparcie wszelkich poczynań Rządu zdążających do wywalczenia lepszego jutra dla wszystkich obywateli Odrodzonej Polski.

6. Zebrani oceniając w całej pełni zimnej krwi, rozsądku i równowagi politycznej akcję Rządu względem bezpieczeństwa Pomorza i odwiecznie Polskiego Gdańska — solidaryzują się bez zastrzeżeń z programem Rządu, który wedle swoich sił najlepszych będą pomagać wprowadzić życie.

Zebrani piętnują z całym naciskiem system prowakacyjny stosowany przez bandy hakatystyczne popierane przez Senat miasta Gdańska — i wzywają Rząd Rzplitej Polskiej do stanowczego wystąpienia w obronie Jej praw, zagwarantowanych 104 artykułem Traktatu Wersalskiego oraz zapewniają o swej gotowości złożenia życia i mienia w obronie nietykalności granic Rzplitej Polskiej.

Czuwając na straży odwiecznie Polskiego Pomorza z Gdynią i Gdańskiem, wznosimy na cześć — Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego — i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Pisudskiego — okrzyk Niech żyją!"

Po odczytaniu tej manifestacyjnej, mocnej w treści rezolucji wzniósł prezes pow. Hądzlik okrzyk na cześć **Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego**, który zebrani przy dźwiękach narodowego hymnu podjęli z żywiołowym entuzjazmem.

W uznaniu zasług Bezp. Bloku Współpracy z Rządem z płk. Sławkiem na czele wzniósł prezes Hądzlik również okrzyk na cześć klubu przyjęty owacyjnie przez publiczność.

Katastrofa samochodowa pod Inowrocławiem

Onegdaj około godz. 16-tej wydarzyła się **na szosie między Inowrocławiem a Mątwami katastrofa samochodowa,** która pociągnęła za sobą **śmierć jednej osoby, oraz ciężkie rany pozostałych.**

W chwili mijania autobusu, zdążającego z Mątew do Inowrocławia, samochód osobowy krakowskiej firmy „Altesse", kierowany przez szofera Tomaszewskiego, wpadł na przydrożne drzewo, ulegając zupełnemu rozbiciu. Ze znajdujących się w samochodzie 4-ch pasażerów, **20-letnia Ruth Rundio, uderzywszy głową o drzewo, padła trupem na miejscu, kierowca samochodu Tomaszewski doznał pęknięcia czaszki i ciężkich obrażeń wewnętrznych,** pozostali Jadwiga Gorczyńska oraz Henyk odnieśli ciężkie rany.

Z pomorskiej Komisji Pracy

Niniejszem podajemy do wiadomości wyjaśnienie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, dotyczące ubezpieczenia w Kasach Chorych osób zatrudnionych niestale w rolnictwie:

„Osoby, których głównym utrzymaniem jest wynajmowanie się do pracy w coraz to innych gospodarstwach rolnych lub leśnych i które nie pracują nieprzerwanie u jednego pracodawcy dłużej niż 6 dni, nie mogą być uważane za pozostające do tego pracodawcy w stosunku roboczym w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 277) lecz jako niestale zatrudnieni objęci art. 7 powołanej ustawy".

W myśl powyższego wyjaśnienia osoby niestale zatrudnione, obowiązane są z chwilą podjęcia pracy same zgłaszać się do Kasy Chorych, w celu wpisania ich na listę członków.

Składka za niestale zatrudnionych opłacana być winna wyłącznie przez nich samych w wysokości części, przypadającej na pracobiorcę, tj. 2/5 ogólnej wysokości składki.

Wobec powyższego pracodawcy rolni nie są obowiązani zgłaszać niestale zatrudnionych do Kas Chorych, ani też nie są obowiązani płacić za nich składki.

(—) Sojecki, Prezes Pomorskiej Kom. Pracy.

Zniżki kolejowe na regaty w Bydgoszczy

Uczestnicy wielkich międzyklubowych i międzyszkolnych regat w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 3 lipca będą mogli korzystać w drodze powrotnej z Bydgoszczy z ulg przejazdowych kolejowych (50 proc.). Przejazd pierwotny do Bydgoszczy odbędzie się za opłatą normalną, a przejazd powrotny z Bydgoszczy do stacji pierwotnego wyjazdu za opłatą połowy taryfy normalnej tej klasy i rodzaju pociągu, w którym odbywa się podróż.

Celem uzyskania ulgi przejazdowej wydawać będzie Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich na terenie regatowym w Brdyujściu każdemu z uczestników zaświadczenie, które należy przedłożyć przed wyjazdem w kasie biletowej w Bydgoszczy dla oznaczenia datownikiem i zanotowania wydanego biletu ulgowego. Zaświadczenie to służy podróżnemu podczas jazdy jako dowód otrzymanej zniżki. **Zaświadczenie ważne będzie od 3 do 7 lipca rb.** Niewątpliwie ulgi przejazdowe przyczynią się do tego, że na regaty bydgoskie zjadą się liczni zamiejscowi zwolennicy pięknego sportu wioślarskiego, temwięcej, że ulga kolejowa ważna będzie 5 dni.

GOLUB

— *Z LOOPP.* W środę, dnia 22-go czerwca, odbyło się w domu p. Jordana Tomasza zebranie Komitetu LOPP. Zarząd Komitetu LOPP. w osobie prezesa p. Jordana, skarbnika p. Ślężaka i sekretarza p. Modrowskiego złożył sprawozdanie ze zbiórki ostatniego Tygodnia LOPP. Pozatem uchwalono, by członkowie Zarządu chodzili po domach, dla uzyskania nowych członków do LOPP.

— *Leczcie jaglicę.* W ostatnich dniach skończył badanie w szkole miejscowej lekarz dr. Kordylewski. Jak już donosiliśmy wielki procent dzieci cierpi na jaglicę. Za pośrednictwem kierownictwa szkoły wysłano zawiadomienia do rodziców o wypadkach choroby. Rodzice wraz z dziećmi zgłaszają się u lekarza, przytem następuje badanie wszystkich członków rodziny. Leczenie chorych na jaglicę odbywa się dla bezrobotnych na koszt gminy, dla zamożniejszych na koszt własny, zaś dla rodzin urzędniczych na koszt Kasy Chorych.

— *Wycieczka.* W sobotę, dnia 25-go czerwca gościła w Golubiu wycieczka szkolna z Małego Pułkowa. Dzieci zwiedziły zamek krzyżacki, muzeum i inne zabytki miasta. Wycieczkę prowadził kierownik szkoły p. Dąbrowski i naucz. p. Haupt.

Programy radjowe

Czwartek 30 czerwca br.

Warszawa. 12.45 Koncert. 13.35 Płyty gramofonowe. 15.20 Utwory Chopina w wyk. A. Unińskiego (płyty). 15.35 Muzyka lekka (płyty). 16.40 „Wśród książek". 17.00 Koncert popołudniowy. 18.00 Odczyt z Wilna. 18.20 Muzyka lekka. 19.15 Rozmaitości. 20.00 Koncert wieczorny. W przerwie o g. 21.05 kwdr. liter. „Warszawa, ul. Zielna 25" — wygł. p. W. Frenkiel. 21.20 Słuchowisko „Nieudana eskapada". 22.00 Muzyka tan.

NOWOŚĆ SENSACYJNA!

W przeciągu 48 godzin stajesz się niepalącym za pomocą wiecznego inhalatora „SANTA" w formie papierosa.

Skutek zapewniony.

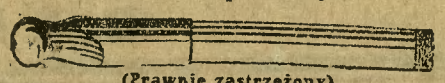

(Prawnie zastrzeżony)

„SANTA" chroni od wszelkich chorób, przedłuża życie, daje gwarancję spędzenia długich zadowolonych lat, daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątlone zdrowie. SANTA jest wykonany estetycznie i służyć może dużo lat. Dla zaprowadzenia, oddajemy 1000 szt. po cenie reklamowej **2 zł.** za sztukę.

Wysyłamy za pobraniem pocztowem wraz z broszurą i sposobem użycia. 4757

Dom Wysyłk. „LUPKA" Łódź, skrz. poczt. 556 oddz. 353.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 30 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: przy ul. Wiatrakowej 11 (st. nr.) o godz. 15-tej: bufet, kredens, stół owalny, 6 krzeseł, radjoaparat 4 lampkowy z głośnikiem; w biurze moim przy ul. Farnej 6 o godz. 17-tej: obraz w czarnej ramie i aparat radjowy 4 lampkowy. Zł. 894/8

Walkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 1 lipca br. o godz. 9-tej sprzedam za natychmiastową zapłatą na składnicy firmy „Rawa" w m. ul. Śniadeckich 37: 1 taksówkę osobową marki „Citroen".

Zł. 917/8 Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 1 lipca br. o godz. 10-tej przy ul. Chrobrego 18 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: 1 biurko, 1 leżankę, 1 stół okrągły, 1 fotel przed biurko, 1 dywan, 1 kredens, 1 bufet, 1 pianino, 1 zegar stojący, 1 maszyna do szycia. Zł. 1009/8

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 30 czerwca 1932 r. o godz. 3-ciej po południu przy ul. Wileńskiej 5 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 lustro, 1 komodę, 1 szafonierkę, 1 kanapę, 1 garnitur koszykowy trzy części, 1 dywan, 1 szafę do ubrań, 1 kanapę, 1 leżankę z narzutką, 1 lustro z podst., 1 stół okrągły, 3 foteliki skórk., 2 krzesła, 1 biurko, 1 szafę bibljoteczną. Zł. 1007/8

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 30 czerwca 1932 r. o godz. 4-tej po południu przy ul. Pomorskiej u Spedytora Poczeka sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: 1 stół do gry, 1 maszynę do szycia „Dürkopp", 1 biurko, 1 szafonierkę, 1 zegar, 1 garderobiarkę. Zł. 1008/8

Łuczka, kom .sąd. w Bydgoszczy.

W dniu 30 czerwca i 1 lipca br. o godz. 10 rano w składnicy Urzędu przy ul. Konarskiego 1 odbędzie się licytacja najwięcej dającemu za gotówkę następujących przedmiotów: regały, bufety, lustra, konsolki, leżanki, fotele fryzjerskie, nocne stoliki, patefon, maszyna do szycia, czapki, materjał na czapki, węże gumowe, smary do osi, oliwa i różne artykuły kolonjalne.

Zł. 1031/8 **II. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.**

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA

W piątek, t. j. dnia 1 lipca 1932 r. sprzedawać się będzie za gotówkę o godz. 10-tej przy ul. Ludwikowo 60.000 cegły palonej: o godz. 11-tej przy ul. H. Frankego 18: urządzenie restauracyjne, zegar ścienny, lodówkę; o godz. 12-tej przy ul. Małej 7: 2 wiertarki do drzewa, maszynę taśmową.

W sobotę, t. j. dnia 2 lipca 1932 r. o godz. 10-tej w Składnicy Skarbowej: maszynę krawiecką, ubrania męskie, różne meble domowe, urządzenie składowe, szczotki i nożyce szczotkarskie, sygnet z ametystem, zegarek z łańcuszkiem, cukierki, szkła do cukierków, gilzy do papierosów, biurko, szafę ogniotrwałą i większą ilość swetrów damskich. Zł. 1037/8

I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

B. PAUL

Artykuły sportowe

Przenoszę składnicę swoją z dniem 1 lipca r. b. z ul. Piotra Skargi Nr. 7, **na ul. Dworcową 18, w Bydgoszczy.**

Polecam **po cenach reklamowych** przybory do sportu i gier, **oraz bieliznę i galanterję męską.**

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 1 lipca 1932 r. o godz. 8,30 sprzedawać będę w Szubinie przy ul. 3-go Maja 31 najwięcej dającemu za gotówkę: towar kolonjalny i urządzenie składowe (Nr. 2057

Pluciński, kom. sąd. w Szubinie.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) nieżonaty Juljan Stirnicki, robotnik, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Świętego Wojciecha nr. 17, syn Jana Stirnickiego, rolnika zmarłego ostatnio zamieszkałego w Mrocznie, powiat Lubawski i jego żony Teofili z domu Dombrowskiej, zamieszkałej w Mrocznie, powiat Lubawski; 2) niezamężna Amanda Bernardyna Marja Konkelówna, bez zawodu, zamieszkała w Orłowie Morskiem, ulica 17, przedtem w Gdańsku, córka Franciszka Konkela, szachtmistrza i jego żony Małgorzaty z domu Jankowskiej, zamieszkałych w Orłowie Morskiem, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyn., Gazecie Gdańskiej i Orłowie Morskiem. 4757

Gdynia, dnia 24 czerwca 1932 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(—) Reinhardt.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 2 lipca b. r. o godzinie 11 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Fortecznej 14: 10 kawałków materjału na ubrania, kanapę i szafonierkę. Gr. 297

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

Rej. 398/32 Gr. 298

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 2 lipca br. o godz. 9-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w biurze moim przy ul. Nadgórnej 46: jeden sztucer; o godz. 10-tej przy ul. Szewskiej 2: jeden stół szeroki kancelaryjny z regałem i pulpit ciemny; o godz. 10,30 przy ul. Mickiewicza 31: 10 but. różnych wódek i likierów, 5 but. wyborowej, 15 but. różnego wina; o godz. 11-tej przy ul. Mickiewicza 28: 20 but. konjaku; o godz. 11,30 przy ul. Chełmińskiej 1b: pokój stołowy, gabinet i sypialnia.

Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 2 lipca sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę: w Grudziądzu przy ul. Plac 23-go Stycznia (Firma Sewing Machine Singer) o godz. 10: 1 stół składowy; w Grudziądzu przy ul. Plac 23-go Stycznia u p. Jacobsona o godz. 11: 1 kanapę i 2 fotele; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 37: o godz. 12: 3 wirówki; w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 28 (restauracja i winiarnia) o godz. 15: 1 regał bufetowy, 4 kanapy obite gobeliną. Gr. 818

Zielniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol"

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Materace

„Heureka" znanej Bydgoskiej Wytwórni Materaców wyścielanych i patentowych Bydgoszcz — Toruń, Chełmińska 3. Ceny fabryczne! 4730

Wózki

dziecięce poleca

„Fabryka Wózków Dziecięcych"

Bydgoszcz 3-go Maja 12. Reperacje. 3203

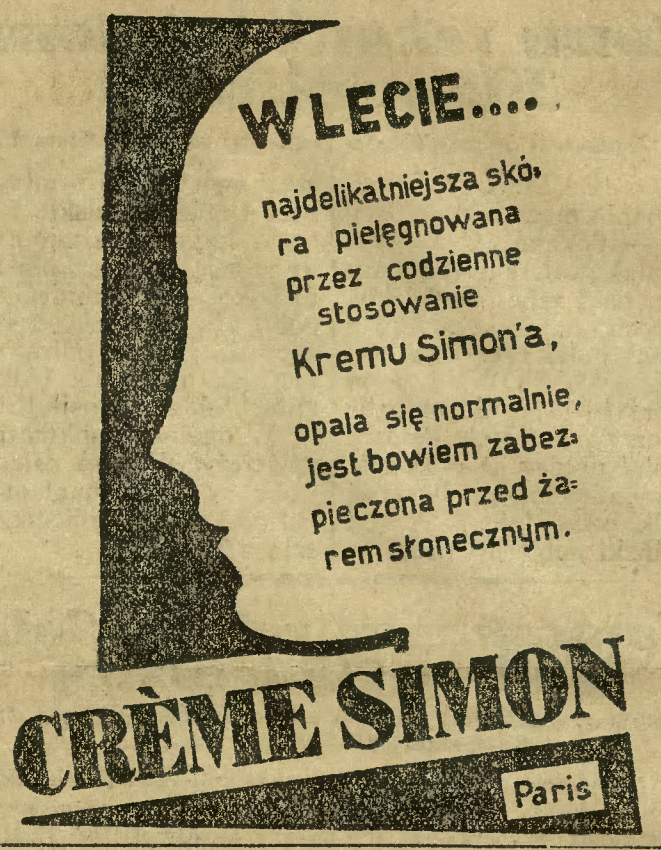

TORUŃ

LICYTACJA PRZYMUSOWA

2 lipca o 9 w Grębocinie rozpoczęcie u Raby, Dzięgielowej, Nowickich przymusowym przetargiem za gotówkę: wóz, kredens, szafę, urządzenie składowe, mydło, cykorję, stół, płaszcze; o 11 w firmie „Cegła" Grębocin: 92 tys. dren, ramki, szyny, lorki; o 11.30 w Rogówku u Liedtkego: krowę; o 12 na majątku Brzeźno: leżankę, szafę, krzesła; o 13 w Gronowie na majątku: samochód; o 15 w Gostkowie u Reszkowskich: maszynę do szycia. 1418/32

Bartkowiak, kom. sąd. w Toruniu, Rabiańska 12.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

1 lipca o 11 sprzedaję w Podgórzu, Puławskiego 5 przymusowem przetargiem za gotówkę: wagi, wiadra, trzcinę i drobne inne rzeczy; o 13 na Rynku: komodę, barometr. 1179/32

Bartkowiak, kom. sąd. w Toruniu Rabiańska 12

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej Firmy Bracia Grześkowiak T. z o. p. w Toruniu zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 21 lipca 1932 r. godz. 11 pokój nr. 7 niżej podpisanego sądu z następującym porządkiem dziennym: 1) badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, 2) sprawozdanie nowego zarządcy upadłości, 3) wybór wydziału wierzycieli, 4) wolne wnioski. 4765

Toruń, dnia 21 czerwca 1932 r.

5 N. 5/31. **Sąd Grodzki.**

Do tut. rejestru handlowego zapisano dziś spółkę Zakład budowniczy Bracia Szatkowscy, Tuchola a jako właścicieli firmy Jana i Konstantego Szatkowskich w Tucholi. Spółka jest jawną spółką handlową i rozpoczęła swe czynności dnia 1 marca 1919 r. 4761

Tuchola, dnia 10 marca 1932 r.

3. R. H. A. 184/1. **Sąd Grodzki.**

Do rejestru handlowego zapisano dziś, że firma B. Kurlandt w Tucholi, wygasła. 4762

Tuchola, dnia 4 maja 1932 r.

3. R. H. A. 70/6 **Sąd Grodzki.**

UCHWAŁA. W sprawie upadłości Józef Schwarz Hurtownia Rur i Żelaza Sp. z o. o. Termin dodatkowy dla sprawdzenia wierzytelności wyznacza się na dzień 15 lipca 1932 r. godz. 10 pokój 33. 4760

Gdynia, dnia 20 czerwca 1932 r. Zł. 528

7. N. 7/31. **Sąd Grodzki.**

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej F-y Adolf Krause Co w Toruniu, wyznacza się termin do sprawdzania zgłoszonych wierzytelności na dzień 2 sierpnia 1932 r. godz. 11, pokój 7 niżej podpisanego sądu.

Toruń, dnia 25 czerwca 1932 r. 4764

5 N. 18/32 Sąd Grodzki.

Potrzebna

kelnerka

od 1 lipca. Kaucja wymagana zł. 300.— Zgłoszenia Gdynia, skrytka 79. 4756

Mieszkanie

umeblowane od 2—3 pokoi z łazienką kuchnią, zaraz do wynajęcia, Toruń, Łazienna 28 II. ptr. 4733

Mieszkanie

6-cio pokojowe, Toruń, ul. Bydgoska 64, parter, natychmiast tanio do wynajęcia. 4752

Od zaraz do wynajęcia duży słoneczny, komfortowy umeblowany

pokój

nadaje się na biuro lub gabinet doktorski z wszelkiemi wygodami z osobnem wejściem. Toruń, Nowy Rynek 11 m. 2. front. 4736

WINIARNIA RESTAURACJA

HUNGARJA

Toruń, ul. Prosta 19.

Pierwszorzędna kuchnia! — Ceny na wszelkie napoje

ZA ŻONE!

Jako nowość na terenie tutejszym niezaokrąglanie procentów przez stołowych li tylko ścisłe doliczanie 10% z wydaniem chociażby 1 gr.

Kupuję

starą złotą biżuterję

płacę najwyższe ceny.

Kazimierz Bibik

Zakład zegarmistrzowski

Toruń, Szewska 10. 4455

Wypożyczę

15 tys. zł. na 1-szą hipotekę. Adres w „Dniu Pomorskim" Toruń. 4732

Pokój

umeblowany, ogród, weranda, osobne wejście. Toruń, Rybaki 21, vis a vis ogrodu Botanicznego. 4758

SPECJALNE

WŁOSKIE LODY

Specjalność **CASSATE.**

Przyjmuje się zamówienia do domu.

Toruń, Stary Rynek 29.

Poniklowanie:

części samochodowe, rowerowe, instrumentowe etc. jak również

Posrebrzenie:

sprzęty i nakrycia stołowe wykonujemy szybko.

Toruńska Fabryka Wyrobów Metalowych

FR. STREHLAU i S-ka

TORUŃ 4148

ul. Rabiańska 6, telef. 188.

Sad

wydzierżawi majątek Borek p. Rzęczkowo. 4704

Gabinet Kosmetyczny

„MIMOZA"

"Hormona" aparat prof. Shula, prócz innych najnowszych metod pielęgnowania urody, opartych na specjalnych studjach w **Paryżu. — Piegi,** wągry, plamy i ect. usuwa. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy wyborowemi i nieszkodliwemi barwnikami. **Manicure.**

TORUŃ, Szeroka 37, 2589 II. piętro.

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń. 4308

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek, dn. 30 bm. o godz. 20-tej Wyst. gość. Janusza Nowackiego, artysty Teatru Polskiego w Poznaniu

„U MĘTY"

Komedja w 4 aktach K. H. Rostworowskiego, Ceny do połowy zniż.

W piątek, dnia 1 lipca br. o godz. 20-tej Wyst. gość. Janusza Nowackiego, artysty Teatru Polskiego w Poznaniu

„Rozwód"

Komedja w 3 aktach Zdz. Marynowskiego. Ceny do połowy zniżone.

W sobotę, dnia 2 lipca br. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa Ciechocinka

„ORŁOW"

Operetka w 3 aktach Granichstaedtena z wyst. Elny Gistedt.

Lumière

Nowość! ←

BŁONA FOTOGRAFICZNA

LUMICHROME

BARWOCZUŁA, PRZECIWODBLASKOWA, WYSOKOCZUŁA (1400 H & D)

DROBNOZIARNISTA

ZAPEWNIA OTRZYMANIE WZOROWYCH NEGATYWÓW przy KAŻDEJ POGODZIE

PAPIER LUGDA

W CZTERECH GRADACJACH:

MIĘKKI, NORMALNY, TWARDY, BARDZO TWARDY.

ZAPEWNIA OTRZYMANIE WZOROWYCH ODBITEK z KAŻDEGO NEGATYWU.

ZAPOWIEDŹ. 1) Nieżonaty Antoni Nowak, urzędnik gospodarczy, zamieszkały w Gdyni przy ul. Portowej nr. 6, syn Antoniego Nowaka, górnika, obecnie rolnika i jego żony Marjanny z domu Janickiej zamieszkałych w Białym Młynie, powiat Kępno; 2) niezamężna Marta Chojnacka, służąca, zamieszkała w Gdańsku, Mausegasse nr. 1, córka Macieja Chojnackiego, robotnika, i jego żony Elżbiety z domu Zibulla zamieszkałych w Skórczu, pow. Starogardzki, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Gdyni i Gazecie Gdańskiej. Gdynia, dnia 21 czerwca 1932 r. 4754

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) nieżonaty Brunon Richert, robotnik, zamieszkały w Gdyni Chylonji, dom Vosa, syn Adama Richerta rolnika i jego żony Marjanny z domu Littwitzówny, zamieszkałych w Rekownicy powiat Kościerski; 2) niezamężna Elżbieta Marta Drewa służąca, zamieszkała w Gdańsku-Oliwie Herman Löhnsweg nr. 20, córka Augustyna Drewy, kołodzieja i jego żony Berty z domu Lothównej, zamieszkałych w Skrzeszewie, powiat Kartuski, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Gazecie Gdańskiej. 4755

Gdynia, dnia 24 czerwca 1932 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej Toruń — ul. Strumykowa 4, na wszystkie działy, oraz na kursa zawodowe dla absolwentek szkół średnich (Seminarjum i gimnazjum) przyjmuje Sekretarjat Szkoły w godzinach od 11—13 i 16—18 i udziela wszelkich informacyj Zł. 210/9 (4763

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 16. **Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy** **Rok III**

Turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza

W dniach 26 — 29 czerwca rz. na kortach *TKLT w Toruniu* odbył się doroczny *turniej tenisowy o Mistrzostwo Pomorza* z udziałem najlepszych rakiet z Bydgoszczy (BKS i BKT) z Działdowa, Grudziądza (Olimpja i GKS) Poznania (AZS), Tczewa, Warszawy (Legja) Wąbrzeźna i Torunia (GKS, WKT i TKLT).

W turnieju brali udział m. in. b. mistrz Polski i gracz reprezentacyjny *Maks Stolarow* i 7-ma rakieta Polski pań *Neumannówna* oraz szereg pierwszorzędnych rakiet. Toruń przeciwstawił elitę białego sportu z mistrzem Stogowskim na czele.

Zwycięzcy finałów, półfinałów i ćwierćfinałów otrzymali nagrody honorowe ofiarowane przez: *P. Wojewodę Pomorskiego Kirtiklisa, p. starostę krajowego Łąckiego, pułk. dr. Sokołowskiego, dr. jur. Osowskiego, dr. Lewickiego, inż. Wyrobisza, kpt. Zaleskiego, Ofic. Kl. Sport.* przy Szkole Podch. Artyl., *8 p. a. c., Bank Zw. Spół. Zarob., Pomorską Drukarnię Rolniczą, Dostawę Sportową, fmę Heyer, fmę Wolski-Wiśniewski, fmę „Frema", fmę „Olmar" i Toruński Kl Lawn Tennis.*

Całość organizacji która *stała na wysokości zadania*, spoczywała w rękach p. inż. *M. Wyrobisza, i p. L. Mroczkowskiego.*

Wogóle turniej był udany pod każdym względem.

Wyniki techniczne:

W pojedyńczej pań — Neumanówna (Wa) Muthówna (Tor) 6:0, 6:1, Bockowa (Tcz) — Sułkowska (Tor) 6:2, 6:0. Bielawska (Bg) — Hemplówna (Tcz) Orłowska (Tor) — Zielińska (Bg) 7:5, 6:8, 6:3, Andrótowa (G) — Loengrenówna (Tor) 6:0. 6:4, Kozłowska (Wąb) — Pickówna (D) 6:1 6:3.

Ćwierć finały — Neumannówna (Wa) — Wojtczakowa (Tor) 6:1, 6:0, Bielawska (B) — Bockowa (Tcz) 4:6, 6:0, 6:0 Orłowska (Tor) — Andrótowa (Gr) 6:1 6:3, Fryszczynowa(Tor) — Kozłowska (Wąb) 7:5, 6:0.

Półfinały — Neumannówna (Wa) — Bieczynowa (Tor) 3:6, 6:2, 7:5.
lawska (B) 8:6 6:0, Orłowska (Tor) — Fryszczynowa (Tor) 6:0, 6:3

Finał — Neumanówna — Orłowska 6:0, 6:3

Gra podwójna pań: Hemplówna — Bockowa (Tcz) — Andrótowa (G) Loengrenówna (Tor) 6:2, 5:7, 6:3, Bielawska (G) Fryszczynowa (Tor) — Sułkowska (Tor) Zielińska (B) 6:2, 6:1.

Ćwierć finały: Neumanówna (Wa) — Orłowska (Tor) — Hemplówna Bockowa (Tcz) 6:2, 6:1, Bielawska (B) Fryszczynowa (Tor) — Muthówna (Tor) Kozłowska (Wąb) 6:3, 6:0.

Finał: — Neumanówna Orłowska, Bielawska Fryszczynowa 6:3, 6:1.

Gra pojedyńcza panów: N. Szuman (Tor) — Rudowski (B) 7:5, 8:6, Zaremba (Tor) — Świderski (B) 4:6, 6:4 6:3, Czech (D) — Fryszczyn (Tor) 4:6 6:2 6:1, Stolarow (Wa) — Czech (D) 6:0 6:1, Bratek (Poz) — K. Szuman (Wąb) 6:7 7:5, Kolczyński (Tor) — Zwoliński (B) 6:3 3:6 6:2, Tomaszewski (P) — Ziehm (G) 6:1 6:0, Bielicki (G) — Krugłowski (Tor) 6:2 3:6 6:1, Krautwald (Tor) Głowacki (D) 6:1 3:6 6:1, Petel (B) — Kince (Tor) 6:1 6:3, zaszczytny wynik dla młodego toruńczyka. Weynerowski (B) Poczewski (Tor) 6:0 6:0, Stogowski (Tor) Leszkowski (Wąb) 6:1 3:6

1/8 finał — Luśniak (Tor) N. Szuman (Tor) 6:4 6:4, Stolarow (Wa) Zaremba (Tor) 6:1 6:1, Bratek (P) Zieliński (B) 6:1, 6:2, Kolczyński (Tor) Korzeniewski (G) 7:5 6:3 świetny sukces dla młodego Kolczyńskiego, który wchodzi do Ćwierćfinału. Tomaszewski (P) Zamojski (P) 2:6 6:4 6:1, Bielicki (G) Zaleski (Tor) 6:2 6:2, Petel (B) Krautwald (Tor) 6:3 6:1, Stogowski (Tor) Weynerowski (B) 6:3, 6:0.

Ćwierćfinały: — Stolarow Luśniak 6:2 6:1, Bratek Kolczyński 6:1 6:1, Tomaszewski Bielicki 6:2 6:2, Stogowski Petel 6:1, 6:0 niespodziewana porażka Petla.

Półfinały: — Stolarow Bratek 6:0 5:7 6:3, Bratek młody 17 letni gracz skutecznie opierał się mistrzowi wygrywając drugiego seta. Piłki w gemach kilkadziesiąt razy latały z jednej strony kortu na drugi. Stogowski Tomaszewski 8:6 1:6 6:2.

Finał Stolarow — Stogowski 6:0, 6:1, 6:0.

Gra podwójna panów: Zieliński Figurski (B) Kince Zaleski (T) 6:2 6:3, Petel Weynerowski (B) Zamojski Bratek (P. Stogowski Błoch (T) Czech Głowacki (D) 6:0 6:1, Tomaszewski (P) Rudowski (B) Luśniak Krautwald (Tor) 6:3 5:7 6:4.

Ćwierćfinały: — Stolarow K. Szuman (Wa) Fryszczyn Zaremba (Tor) 6:2 6:3, Petel Weynerowski (B) Zieliński Figurski (B) 6:1 6:4, Tomaszewski (P) Rudowski (B) Krugłowski Kolczyński (Tor) 6:4 2:6 6:1.

Półfinały. Stolarow K. Szuman (Wa) Petel Weynerowski (B) 14:12, 8:6, Stogowski Błoch (Tor) Tomaszewski (P) Rudowski (B) 6:4 6:8 6:3 gra ciekawa trwająca przeszło 1 godzinę.

Finał: Stolarow, K. Szuman (Wa) Stogowski Błoch (Tor) 6:1 6:2 6:3, łatwe zwycięstwo pary warszawskiej.

Gra mieszana: Zielińscy (B) Loengrenówna — Krugłowski (Tor.) 2:6, 6:3, 6:2, Neumanówna — Stolarow Warsz.) — Zarembowie (Tor.) 6:0, 6:0, Bielawska, Weynerowski (B) — Sułkowska (T.), Zamojski (P) 6:3, 6:3; Hemplówna (Tcz.), Bratek (P) — Muthówna, Kolczyński (Tor.) 6:2, 6:0; Orłowska (T.), Tomaszewski (P) — Andrutowa, Korzeniewski (G) 6:1, 6:2; 1/4 finały: Neumanówna, Stolarow (W) — Zielińscy (B) 6:1, 6:1, Bielawska, Weynerowski (B) — Kozłowska, Leszkowski (Wąbrzeźno) 6:1, 6:3; Hemplerówna (Tcz.), Bratek (P) — Pickówna, Czech (D) 6:2, 6:4; Orłowska (Tor.), Tomaszewski (P) — Fryszczynowa, Stogowski (Tor.) 6:2, 6:4. 1/2 finały: Neumanówna, Stolarów — Bielewska, Weynerowski 6:1, 6:0; Orłowska, Tomaszewski — Hemplówna, Bratek 6:2, 6:3; finał: Neumanówna, Stolarow — Orłowska, Tomaszewski 6:4, 6:4.

Gra pocieszenia: Zaremba (Tor). — Rudowski (B) 6:3, 6:3; Błoch (Tor.) — Kince (Tor.) 6:1, 6:4, Fryszczyn (Tor.) — Krugłowski (Tor.) 6:8, 6:4, 6:4; 1/4 finały: Wejnerowski (B) — Zaremba (Tor.) 6:2, 6:1, Zamojski (P) — Fryszczyn (Tor.) 6:2, 6:4, Herdegen (Tor.) — Szuman N (Tor.) 6:3, 2:6, 6:2; 1/2 finały: Wejnerowski — Błoch 4:6, 6:4, 7:5, Zamojski — Herdegen 3:6, 6:2, 6:2, finał: Weynerowski — Zamojski przy stanie 6:4 i 0:1 — gra przerwana z powodu nadwyrężenia nogi przez Zamojskiego.

Po ukończeniu turnieju prezes TKLT inż. Wyrobisz przemówił w krótkich słowach poczem w zastępstwie p. wojewody p. wicewojewoda Seydlitz wręczał nagrody zwycięzcom.

Tytuł mistrza Pomorza zdobył p. Maks. Stolarów i puhar przechodni ofiarowany przez TKLT; tytuł mistrzyni zdobyła p. Neumanówna obydwoje z kl. S. „Legja" w Warszawie.

Nowy rekord światowy Kusocińskiego

Rekord Nurmiego pobity o 13 sekund

Poznań, 30. 6. (PAT) W środę odbył się w Poznaniu mecz lekkoatletyczny Wiedeń — Poznań, w którym Kusociński zaatakował rekord świata wy Nurmiego na 4 mile angielskie. Próba dała wynik pomyślny. Świetnie dysponowany Polak ustanowił NOWY REKORD ŚWIATOWY z wynikiem 19:02,6 przybywając do mety w doskonałej formie i stylu. Rekord Nurmiego został pobity aż o 13 sek. Licznie zgromadzona publiczność przyjęła wynik owacyjnie. W ten sposób Kusociński pobił już drugi rekord światowy Nurmiego na 3.000 m. i na 4 mile angielskie.

W kilkanaście minut później zawody rzyniosły drugą olbrzymią niespodziankę. W pchnięciu kulą Heljasz pobił oficjalny rekord światowy, należący do Niemca Hirschfelda, osiągając świetny wynik 16,05 m. Wynik Hirschfelda wynosił 16,04 m.

W ogólnej punktacji w zawodach zwyciężył Wiedeń, osiągając 63,5 punktów przed Poznaniem, który osiągnął 55,5 pkt. Publiczności było przeszło 6.000 osób.

Motocyklowy rekord Polski padł w Bydgoszczy

Podczas prób szybkości jazdy motocyklowej p. Alvensleben osięgnął 156,9 km/godz.

Wczoraj rano, odbyły się na szosie Bydgoszcz - Koronowo (pomiędzy 9 a 10 km.) próby szybkości w jeździe motocyklowej, zorganizowane przez Bydgoski Klub Motocyklowy. Do biegu startowało kilkanaście maszyn. Wzdłuż trasy, na przestrzeni jednego kilometra, służba łączności miejscowego garnizonu przeprowadziła polową linję telefoniczną, co znaczenie ułatwiło organizację biegów i pozwoliło dokonać jaknajdokładniejszych pomiarów. Poza członkami K. M. B., przebieg prób śledziła z zainteresowaniem spora liczba zwolenników sportu motocyklowego i gości, wśród których zauważyliśmy pp. rtm. Zawadila, kier. kursów szoferskich Kochańskiego i in.

Najlepszy czas na przestrzeni 1 klm. uzyskał p. hr. Alvensleben (K. M. B.), który przebył trasę w czasie 22,9 sek., osiągając tem samem szybkość 156,9 kilometrów na godzinę, czyli czas lepszy od rekordu Polski. P. Alvensleben startował na maszynie „Norton" 500 cbm.

Pozatem p. Ziółkowski („Unja" — Poznań) na maszynie „A. J. S." 350 cbm. przebył trasę jednokilometrową w czasie 28,5 sek., i p. Draugelattes (K. M. B.) na maszynie „Norton" 500 cbm., w czasie 32,4 sek.

Po laur olimpijski

Definitywny skład polskiej ekspedycji olimpijskiej

Polski Komitet Olimpijski zestawił definitywny skład polskiej reprezentacji olimpijskiej na Los Angelos.

Wobec odmowy inż. Znajdowskiego na czele ekspedycji polskiej stanie konsul W. Hulanicki, znany sportsman, działacz i dziennikarz sportowy. Jego pomocnikiem będzie kpt. Józef Baran, świetny do niedawna lekkoatleta, który pełnić będzie zarazem rolę kierownika ekspedycji lekkoatletycznej.

Lekkoatleci wyjeżdżają w składzie: Weissówna, Schabińska, Kusociński, Pławczyk, Heljasz. W Ameryce dołączy się prawdopodobnie do ekspedycji Walasiewiczówna. Ponadto — dojdzie jeszcze Siedlecki, o ile w ciągu środy uzyska w ponownej próbie eliminacyjnej minimum 7700 pkt. w dziesięcioboju. Z lekkoatletami jedzie trener Klumberg.

Ekspedycja szermiercza składa się z 6 zawodników, oraz trenera Szombatelly'ego. Kierownikiem tej ekspedycji będzie dr. Pappe, który wchodzi w skład 6 zawodników.

Ekspedycja wioślarska liczy 7 zawodników (czwórka ze sterem, dwójka bez steru i ze sterem), kierownika — inż. Lenartowicza i trenera Haspla.

Ponadto w skład ekspedycji wchodzą: generał dr. S. Rouppert, jako członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, lekarz kpt. Bartenbach, oraz dziennikarze: red. K. Muszałówna (PAT) i red. J. Erdman (Prasa polska).

Ekspedycja wyjeżdża z Warszawy jutro w dniu 1 lipca b. r., o godz. 12-tej w nocy pociągiem do Gdyni. Stąd wyruszy o godz. 14-ej polskim okrętem „Pułaskim" do New Yorku.

Mecze ligowe

Cracovia — Ł. K. S. 3:1

Kraków, 30. 6. (tel. wł.) Mecz ligowy Cracovia — Ł. K. S. zakończył się zwycięstwem gospodarzy 3:1 (3:0). Bramki dla zwycięzców strzelili Kubiński dwie i Zieliński, dla ŁKS — Durka.

Wisła — Polonja 2:1

Warszawa, 30. 6. (tel. wł.) Wisła pokonała Polonję w spotkaniu ligowem 2:1 (1:0).

W stukilometrowym wyścigu kolarskim o mistrzostwo Poznańskiego zwyciężył Więcek

W niedzielę odbył się na dystansie 100 km. wyścig kolarski o tytuł mistrza województwa, zorganizowany przez poznański okręg Związku Kolarskiego pod protektoratem Legji Mocarstwowej Ziem Zachodnich. Startowało 11-u zawodników. Trasa prowadziła z Poznania do Gniewa, a stamtąd z powrotem do Poznania. Pierwsze miejsce zajął Więcek (HCP) w czasie 3 godz. 2, min. 31 sek., drugi Malec (Sokół) z Inowrocławia, trzeci Skowroński (HCP).

Jędrzejowska i Tłoczyński wyeliminowani w Wimbledon

Londyn, 30. 6. (PAT.). W środę po południu para Jędrzejowska, Tłoczyński pokonana została przez parę francusko-australijską Siegart, Hopman w dwóch setach 6:4, 6:4. Obecna porażka ostatecznie usuwa Polaków z dalszej gry w Wimbledon.

Lwów — Kraków 6:5

Lwów, 30. 6. (tel. wł.) Lwów pokonał Kraków w spotkaniu tennisowem 6:5.

Olimpijczycy u Pana Premjera

Jak się dowiadujemy, Pan Premjer Prystor zamierza przyjąć na audjencji polską ekspedycję olimpijską przed jej wyjazdem na igrzyska olimpijskie do Los Angelos.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism.
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł